

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 2 Września 1937 r.

Nr. 241

Młodzież szkolna!!!

ożywi dom, szkołę i miasto

Na spotkanie młodzieży przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepi-sowe, kołnierzyki, berety, koszulki, spodenki i pantofelki gimnastyczne, pończoszki, specjal-ne przepisowe sweterki szkolne, teczki i t. d. i t. d. Kalkulacja cen najniższa!

Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Atak łodzi podwodnej na kontrtorpedowiec brytyjski

LONDYN 1.9. Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock” ubiegłej nocy został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną na wysokości Cap St. Antoni. Torpeda nie trafiła. Kontrtorpedowiec „Hyperion” i „Hardy” wyszły z Gibraltaru wczoraj wieczorem z rozkazem udania się na miejsce, gdzie nastąpił atak.

LONDYN 1.9. Angielskie koła oficjalnie potwierdziły wiadomość o zaatakowaniu dziś w godzinach rannych brytyjskiego kontrtorpedowca „Havock” na morzu Śródziemnym, powstrzymując się jednak od wszelkich komentarzy do czasu, gdy sędziwo ustalą okoliczności, wśród których odbył się napad oraz stronę po noszącą za niego odpowiedzialność. Koła te podkreślają nie mniej jednak, że nowa ta napaść wywołała w Londynie wielkie rozdrażnienie i zapewnijają, że rząd brytyjski wyda odpowiednie zarządzenia, kładące ostatecznie kres tego rodzaju incydentom. Równocześnie odbywają się na ten temat narady między rządami brytyjskim i francuskim a ostatnia napaść na kontrtorpedowiec „Havock” może jedynie podkreślić ich celowość.

LONDYN 9.1. Admiralicja wydała następujący komunikat w sprawie zaatakowania brytyjskiego kontrtorpedowca „Havock” na morzu Śródziemnym: Kontrtorpedowiec „Havock”, zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną, zgodnie z wydanymi marynarce wojennej instrukcjami, strzałami granatami, specjalnie przystosowanymi do zwalczania łodzi podwodnych. Wynik tego ostrzelania jest dotychczas nieznanym.

Agencja Reutersa donosi równocześnie, że brytyjskie kontrtorpedowce „Hereward” i „Hasty” dostały polecenie połączenia się z kontrtorpedowcami „Hyperion” i „Hardy” oraz z innymi okrętami, celem poszukiwania między Alicante i Walencją łodzi podwodnej, która zaatakowała kontrtorpedowiec „Havock”.
GIBRALTAR 1.9. Agencja Reutersa donosi: Władze brytyjskie zaprzeczają, jakoby krążownik „Galatea” został w okolicy Gibraltaru zaatakowany przez łódź podwodną.

POSZUKIWANIA TAJEMNICZEJ ŁODZI

LONDYN 1.9. Wszystkie brytyjskie torpedowce, będące do dyspozycji w obrębie Gibraltaru, otrzymały rozkaz udania się natychmiast w okolice przylądka San Antonio, na południowo-wschodnim wybrzeżu Hiszpanii pomiędzy Alicante i Denia, celem wzięcia udziału w akcji wytropienia nieznaną łodzi podwodnej.

Jak dotąd usiłowanie wytropienia nieznaną łodzi podwodnej, sądząc przynajmniej z oficjalnych informacji, nie dało rezultatu. W brytyjskich kołach rządowych panuje z powodu tego ataku na kontrtorpedowiec brytyjski bardzo silne wzburzenie.

W związku z tym incydentem, który jest już 18-ym z kolei wypadkiem zaatakowania statków na morzu Śródziemnym od początku sierpnia, szanse nowej akcji międzynarodowej na morzu Śródziemnym pod egidą brytyjską i francuską celem zapewnienia bezpieczeństwa żegludze poprzez to morze, wzmożyły się znacznie. W rządowych kołach brytyjskich przynajmniej, że rząd brytyjski poważnie zastanawia się nad podob-

nym projektem i odbywa narady z rządem francuskim. Prawdopodobnym jest, że w toku sesji rady Ligi Narodów w Genewie, która rozpocznie się w przyszłym tygodniu, odbyte będzie specjalne posiedzenie państw śródziemnomorskich oraz państw zainteresowanych w żegludze na morzu Śródziemnym, celem uzgodnienia wspólnych metod wzmoczenia bezpieczeństwa żegludgi.

Wojska gen. Franco wkroczyły do Asturii

SANTANDER 1.9. Straże przednie wojsk gen. Franco wkroczyły dziś rano do Asturii przez Sierra Las Laves, przechodząc przez rzekę Deva.

Główne siły gen. Franco operujące na tym odcinku osiągnęły rzekę Nansa. Linia wojsk gen. Franco znajduje się obecnie w odległości 50 km. na wschód od Gijon.

EMISARIUSZE Z GIJON
SALAMANCA 1.9. Obiegają pogłoski, jakoby emisariusze komitetu sprawującego władzę w Gijon starali się nawiązać kontakt z przedstawicielami gen. Franco. Emisariusze ci zamierzają postawić warunki poddania miasta. Jak słychać, kontakt między przedstawicielami obu stron, został już nawiązany w Santander.

Zacięty opór Chińczyków w Szanghaju

SZANGHAJ 1.9. Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że od wczoraj nie zaszły żadne zmiany na froncie Szanghaju. Przyznał on, że wojska japońskie, atakujące na zachód od Wu-Sungu, natrafiły na zacięty opór oddziałów chińskich na zachód od Pao-Khan. Lotnictwo i okręty japońskie ostrzeliwują chińską linię kolejową oraz drogi między Szanghajem a Wu-Sungiem.

SAMOLOTY SOWIECKIE W CHINACH

SZANGHAJ 1.9. Agencja Domei donosi, że do Sian w prowincji Szen si przybyły 72 samoloty sowieckie przez Mongolię zewnętrzną. Dalszy transport samolotów sowieckich jest rzekomo w drodze do Sian.

SZCZEGÓŁY ZDOBYCIA FORTU WUSUNG

SZANGHAJ 1.9. Korespondent Havasa donosi o szczegółach zdobycia Wusung przez Japończyków. Piechota japońska, popierana silnym ogniem artylerii i lotnictwa, wyszła z kilku punktów położonych na południe od rzeki Wusung i po walce zdobyła fort i miasteczko. Komunikat japoński donosi, że wielkie siły japońskie posuwają się nieustannie naprzód w kierunku Lotien, pozostawiając na swych tyłach niewielkie tylko oddziały dla oczyszczenia terenu. Atak na Wusung odbywał się w warunkach szczególnie niekorzystnych. Zamaskowana zastawa dymową przepawiła się piechota przez rzeczkę, brnąć po piersi w wodzie, a przenosząc karabiny maszynowe i amunicję na wyciągniętych ponad głową ramionach. Po przejściu rzecz-

ki i wydostaniu się z za zasłony dymnej, żołnierze japońscy napotkali na skrajny opór Chińczyków. Doszło do walki wręcz, po gwałtownych zmaganiach Chińczycy ustąpili. Atak trwał dalej. Oddziały japońskie podjęły pod fort. W tym czasie inny oddział japoński zdobył stację kolejową Wusung, mimo zaciętego oporu załogi chińskiej. Po kilku godzinach dalszej walki padły forty. Lotnictwo japońskie bombardowało skutecznie stanowiska chińskie pod Ktiang-uanta-czang i Czapei.

EWAKUACJA SREBRA Z KANTONU

HONGKONG 1.9. Tutejsi bankierzy chińscy oświadczyli, iż do Hongkongu przywieziono z Kantonu transporty srebra ogólnej wartości 100 milionów dol. Dalsze transporty przybywają. Około 20 milionów dol. należy do osób prywatnych, reszta zaś to srebro, należące do władz instytucji finansowych chińskich.

NIEZADOWOLENIE W. BRYTANI Z JAPONII

LONDYN 1.9. W kołach rządowych brytyjskich panuje pewne zniecierpliwienie z powodu ociągania się Japonii z odpowiedzią na brytyjską notę protestacyjną w sprawie ostrze liwanii samochodu ambasadora brytyjskiego w Chinach przez samolot japoński. Brytyjskie czynniki oficjalne zdają się już liczyć z ewentualnością, że odpowiedź Japonii nie będzie zadawalająca. W kołach rządowych zapewniają, że rząd brytyjski wyciągnie daleko idące konsekwencje, o ile nie otrzyma całkowitej sa-

Aresztowanie działaczy Str. Narodowe go w Zamojszczyźnie

Po przeprowadzeniu szeregu rewizyj na terenie pow. zamojskiego jeszcze około 22 sierpnia aresztowano 20 osób, członków zarządu Str. Nar., z czego 8 inteligentów osadzono w areszcie w Tomaszowie Lubelskim, a 12 włościan w Zamościu. M.in. zostali aresztowani przez okręgowy ziemianin Kazimierz Rzewuski, ziemianin Zygmunt Kielczewski, adw. Henryk Paprocki, ziemianin

Rublewski, Wiktor Szpringier, major Gleński, Dąbrowski, Dziegiel, Kozak, Roja, Matuszek, dwaj kowale z Ewusina i Jarosławka, działacz Str. Nar. z Krasnego Stawu Paprocki i in. Podczas rewizji szukano broni i materiałów wybuchowych. Sprawę prowadzi wiceprokurator lubelski, krewny starosty tomaszowskiego Wilamowski. Badania swojej powadzi w Tomaszowie.

Aresztowania wśród ludowców

Aresztowania ludowców w Tarnowie

W Tarnowie aresztowano znane go acw. Stanisława Chmiela, u którego w nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję pod kierunkiem prokuratora d-ra Kozuby.

Przy rewizji był obecny delegat Izby adwokackiej adw. dr. Fusiarski. Aresztowanego odstawiono do więzienia. Wraz z nim aresztowano również Władysława Witka ze Smigna pod Tarnowem w chwili, gdy opuszczał stację kolejową po przybyciu do Tarnowa. Obaj aresztowani są znanymi działaczami Stronnictwa Ludowego, a aresztowanie ich pozostaje w związku ze strajkiem chłopów i agitacją strajkową.

Jednocześnie władze opieczętowały lokal Stron. Ludowego po uprzednim przeprowadzeniu rewizji. Aresztowania te wywołały zrozumiałe wrażenie w mieście.

W pow. podhajeckim.

W toku akcji likwidacyjnej strajku Stronnictwa Ludowego w pow. podhajeckim aresztowano i oddano do dyspozycji władz prokuratorskich w Brzeżanach Wincentego Pelca, rolnika, prezesa powiatowego komitetu S. L., Jana Palucha, rolnika, An-

toniego Gontarza i Jana Rusina, rolnika — wszystkich z pow. podhajeckiego.

W innych powiatach

W powiecie sieradzkim, we wsi Dębota, aresztowano dwu członków zarządu koła Stron. Ludowego — braci Józefa i Tomasza Strumuńskimr. W miasteczku Złoczew aresztowano sześciu ludowców, a we wsi Gozdy czterech.

W pow. białym aresztowano dwu członków koła powiatowego Stron. Ludowego, braci Stanisława i Władysława Małczyńskich.

W pow. tureckim aresztowano 13-tu ludowców.

W Wielkopolsce, w Wągrowcu aresztowano członka zarządu miejscowego koła Str. Ludowego, Władysława Rembow.

Jak już informowaliśmy, przed tym (już w czasie strajku chłopskiego) aresztowano wielu działaczy Stron. Ludowego.

Rewizja u prof. Kota w Zakopanem.

W nocy z 30 na 31 bm. policja z polecenia prokuratora krakowskiego Sądu Okręgowego dokonała na Krzeptówkach w Zakopanem rewizji w mieszkaniu prof. Stanisława Kota, przybyłego ostatnio z podróży naukowej za granicą. Prof. Kot z polecenia prokuratora miał być natychmiast przewieziony do Krakowa, jednak na podstawie opinii lekarza urzędowego, który orzekł, że stan zdrowia (niedomagania sercowe) nie pozwala na przewiezienie do Krakowa, pozostawiono go w domu pod strażą.

Jak słychać rewizji u prof. Kota dokonano w związku z ostatnimi zajściami ludowymi w Małopolsce.



Kraków już ma żywność

KRAKÓW 1.9. Po utrudnieniach w dostawie produktów rolnych do miasta z okolicznych wsi, targ w Krakowie został obelany b. licznie przez okolicznych włościan, którzy wzięli olbrzymie masy produktów żywnościowych tak, że podaż pokrywała z nadwyżką zapotrzebowanie.

NOWY JORK 1.9. Z San Pedro w Kalifornii donoszą, że znajdujące się tam 3 krążowniki załadowały niezwykle duże zapasy żywności. Według obiegających informacji krążowniki te odejść mają do Chin.

Anglia doradza Francji umiarkowanie

RZYM 1.9. Cała prasa ze szczególnym zadowoleniem wita stanowisko rządu angielskiego wobec interwencji Francji, której charge d'affaires zwrócił uwagę rządu W. Brytanii na wymianę telegramów między gen. Franco a Mussolinim z okazji zdobycia Santander. Dzienniki, omawiając stanowisko Anglii, która doradza Francji, aby nie wszczyła dyskusji na ten temat, nie tają swej satysfakcji pisząc, iż demarche francuska zakończyła się niepowodzeniem.

"Giornale d'Italia" zaopatruje od nośny telegram swego londyńskiego korespondenta tytułami: Anglia doradza Francji umiarkowanie.

BERLIN 1.9. Zarysowujący się

zwrot w ustosunkowaniu się Francji do konfliktu hiszpańskiego wywołuje w tutejszych kołach politycznych pewne zaniepokojenie. O ile negatywne stanowisko Londynu do propozycji francuskiej wspólnego wycognięcia w stosunku do Rzymu konsekwencji z wymiany depeesz między Mussolinim a generałem Franco wywołuje tu widoczne zadowolenie, o tyle nie ukrywają tu obaw, że nadchodzące z Paryża wiadomości zapowiadające możliwość „całkowitej zmiany” polityki francuskiej w stosunku do konfliktu hiszpańskiego, a więc otwarcia granic dla dostaw broni, amunicji i ochotników wywołają może ponowne głęboko sięgające komplikacje.

Okrety wojenne brytyjskie pośpiesznie opuszczają Gibraltary

GIBRALTAR 1.9. Brytyjskie okręty wojenne „Hardy” i „Hyperion” opuściły w ciągu nocy dzisiejszej nie spodziewanie port Gibraltaru, kierując się na morze Śródziemne. Przyczyna nagłego odejścia okrętów nie jest znana.

Wieczorem patrol marynarki odwiedzały wszystkie hotele, kawiarnie i restauracje, doręczając członkom załóg obu tych statków rozkaz natychmiastowego powrotu na pokład.

Gen. Gamelin w Anglii

PARYŻ 1.9. Przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, szef sztabu armii francuskiej, gen. Gamelin, wyjechał do Anglii, gdzie złoży wizytę szefowi sztabu armii angielskiej. „Le Temps” zaznacza, że gen. Gamelin przy tej okazji zobaczy się z całym szeregiem wybitnych osobistości angielskich. Gen. Gamelin ma powrócić do Francji w połowie

wrzesnia, gdyż ma wziąć udział w manewrach wojskowych, które odbędą się w zachodnich okęgach kraju między 14 a 18 września.

„Le Temps” zaznacza, iż szef sztabu armii angielskiej przybędzie prawdopodobnie do Francji razem z gen. Gamelin i weźmie również udział w tych manewrach.

Kronika telegraficzna

— W Cosmen (Stany Zjedn.) nastąpiło zderzenie między autobusem a samochodem prywatnym. 7 osób zostało zabitych na miejscu, a 35 ciężko rannych. Autobus spłonął.

— W podziemiach kopalni „Lech” na Śląsku oberwały się masy węgla, zasypując 4 górników. Jeden z zasypanych Jan Chrobak poniósł śmierć na miejscu, trzech odniosło poważniejsze obrażenia.

— Minister W. R. i O. P. przychylił się do prośby p. dyrektora państw. instytutu sztuki teatralnej Adamczewskiego i przyjął zgłoszoną przezeń dymisję.

— Konferencja Małej Ententy w Sinaia została zakończona we wtorek popołudniu.

— Sekretarz 2 międzynarodówki, Fryderyk Adler został aresztowany w Rotterdamie za przekroczenie granic Holandii z fałszywym paszportem.

Sport

Joe Luis zwycięzca Mommy Farr'a.

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata rozegranym w Nowym Jorku wobec 40 tys. widzów między słynnym murzynem amerykańskim Joe Luis'em i bokserem angielskim Tommy Farr'em zwyciężył Luis na punkty po 15 minutowej walce. Luis zatrzymał w ten sposób tytuł mistrza świata i walczyć będzie wkrótce ze Schmelingiem. Spotkanie przyniosło publiczności pewne rozczarowanie, gdyż Luis wygrał z trudem i to tylko na punkty, podczas, gdy Amerykanie spodziewali się nokautu.

Morskie zawody pływackie.

Puck, jako największy w Polsce ośrodek pływacki, był dotychczas terenem, jeśli chodzi o większe imprezy sportowe, jedynie kajakowych mistrzostw Polskich.

W roku przyszłym na zatoce Puckiej odbędzie się szereg ważnych imprez pływackich. Odbędą się tu mianowicie morskie mistrzostwa Polski w pływaniu, połączone z zawodami przepłynięcia zatoki pomiędzy Puckiem, a mierzeją Helką.

Kajakarze wileńscy w Rydze.

Przybyła do Rygi Dżwina kajakowa wyprawa wileńskiej młodzieży harcerskiej w składzie 4 kajaków, 7 wioślarzy.

Młodzież wileńska jest gościem harcerzy polskich w Rydze.

Lotnik Giedwiłło zmarł

Echa tragicznej katastrofy pod Zułowem

Wczoraj o godz. 21 m. 10 w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie, zmarł kierownik cywilnego portu lotniczego w Porubanku, Giedwiłło. S. p. Giedwiłło znajdował się w tym szpitalu od paru tygodni wskutek ran, odniesionych podczas katastrofy lotniczej pod Zułowem. W stanie zdrowia Giedwiłły, podczas jego pobytu w szpitalu, zachodziło szereg zmian. W ostatnich zaś dniach zaznaczyło się nawet pewne polepszenie. Dopiero wczoraj nastąpiło gwałtowne pogorszenie się. Powodem tej zmiany było zakażenie krwi, powstałe wskutek ropienia się ran. Zakażenie to było też bezpośrednim powodem jego zgonu.

Druga ofiara katastrofy, aplikant adwokacki Słonick-Słoński, przebywający również w szpitalu na Wilczej Łapie, czuje się znacznie lepiej. Wszakże poprawa postępuje b. opornie.

Na wieść o zgonie s. p. Giedwił-

ły, do szpitala przybyli: małżonka i siostra Zmarłego oraz liczni koledzy i znajomi.

Tragicznie zmarły s. p. Czesław Giedwiłło urodził się w r. 1904 w Zalesiu. Początkowo uczęszczał do 2-go gimnazjum (rosyjskiego) w Wilnie. W okresie wojny przeniósł się z rodzicami do Mińska, skąd powrócił do Polski po inwazji bolszewickiej. Po przyjeździe do Wilna, wstąpił do gimnazjum im. J. Lelewela, które skończył w r. 1922. Następnie studiował na Politechnice Warszawskiej, lecz jej nie skończył. W tym czasie ożenił się.

W r. 1927, odbywając służbę wojskową, skończył szkołę podchorążych lotnictwa. Pracował następnie w skarbowości w Wilnie, a od 4 lat był kierownikiem portu lotniczego na Porubanku.

S. p. Giedwiłło osierocił żonę i córeczkę. m.r.s

Sprawa W. Szczerbowskiego zabójcy s. p. post. Kędziory

W dniu jutrzejszym, jak już donosiliśmy, w wileńskim Sądzie Apelacyjnym odbędzie się sprawa Wełweła Szczerbowskiego, zabójcy s. p. st. posterunkowego St. Kędziory z Brzeźnia n/Bugiem.

Obrona żyda - mordercy w swej skardze apelacyjnej domagała się powołania biegłego, któryby ustalił wielk oskarżonego. Obrona utrzymuje również, iż nie może być mowy o morderstwie z premedytacją.

Sąd Apelacyjny wniosek o powołanie biegłego odrzucił, uznając za miarodajne orzeczenie biegłego podczas rozprawy w pierwszej instancji. Natomiast Sąd zwrócił się do właściwych czynników, celem ustalenia, czy istotnie Szczerbowski był konfidentem policji.

Szczerbowskiego bronić będzie adwokat Czernichow (radny miejski).

Powództwo cywilne w zastępstwie adw. Kowalskiego z Łodzi popierać będzie adw. Stanisław Węślawski.

Skład kompletu sądu następujący: sędzia Jodziewicz (referent) oraz sędziowie Szuszczyk i Kwiatkowski.

Na rozprawę żadnych świadków nie wezwano.

Senat gdański odpowiedział w sprawie dzieci polskich

GDANSK 1.9. Senat gdański udzielił oficjalnej odpowiedzi na interwencję Komisarza Generalnego w sprawie szkolnej, proponując natychmiastowe podjęcie rozmów w tej sprawie i przyznając, że winna ona

być jaknajszybciej załatwiona, ponieważ dzisiejsze jej stadium przyczynia się do zaognienia sytuacji w sprawie przykrości oraz truciwości zainteresowanym.

U progu nowego sezonu

Na wtorkowym posiedzeniu Komisji teatralnej, na której rozpatrywane były sprawy jedynie Teatru Miejskiego, dyr. Szpakiewicz przedstawił zebranym plan całokształtu pracy oraz zamierzenia dyrekcji na zbliżający się sezon zimowy.

Przedewszystkiem zaznajomił Kom. Teatr. z zmianami w zespole artystycznym.

Z dawnych aktorów pozostają prócz dyr. Szpakiewicza i p. Szpakiewiczowej czterej wymienieni w naszej wczorajszej wzmiance. Oto lista nowozaangażowanych: Panie Bujnowna, Granowska, Bilinżanka, Aramowska, Michalska - Koczanowiczowa. Panowie: Kozłowski, Koczanowicz, Jaglarz, Staniewski, Wozniak, Hierowski, Połowski. Z dawnych aktorów będą niekiedy występować jedynie okresowo np. p. Niedzwiecka w dwu miesiącach wiosennych. Zespół zatem będzie mniej liczny, niż w ubiegłym sezonie.

Na repertuarze przewidziane są skutki z wielkiego repertuaru oraz poważnego współczesnego ponadto sztuki dobrych autorów grane z powodzeniem w teatrach stolicy. A więc: m. in. Jak wam się podoba, Cjyd, Cyrulik sewilski, Dziśka kaczka, Orestesja, Konfederaci barscy i Lilje, Uciekła mi przepióreczka, dalej: Zakładnik — Claudela, Gra miłości i śmierci — Romain Rolland, Lato w Nohaut — Iwaszkiewicza, Teoria snów Freuda — Cwojdzin'skiego. Pierwsze legjony. W repertuarze tym oczywiście zajść mogą zmiany zależne od nieprzewidywanych okoliczności.

Stałego kierownika literackiego w nowym sezonie nie będzie. Dyr. Szpakiewicz zamierza powołać tu do współpracy czasowo pp. Orde, Masińskiego. „Orestesja” podjął się przygotować inscenizator Edypa prof. Srebrny, pozatem zapraszani będą do poszczególnych utworów scenicznych osoby spośród literatów wileńskich.

Malarzem - dekonatorem będzie absolwent szkoły szt. p. mający prócz tego poza sobą specjalne studia w dziedzinie dekorac. teatr.

Dyr. Szpak. podkreślił, iż plan nowego sezonu, którego linja zasadnicza pozostanie ta sama co dotychczas, jednak bez odchyleń i kompromisów, do których był zmuszony w ubiegłych sezonach, pozwoli mu ponadto na poczynienie dość wydatnych oszczędności finansowych.

W dyskusji, która się wyłoniła na temat repertuaru, pięciu najwyższych dni spektaklowych w tygodniu, siedmioniedzielnego sezonu teatralnego

go miejscowego, teatru szkolnego, teatru dla dzieci dni przeznaczonych na imprezy koncertowe, lub odczytowe, miesiące urlopowego z zamknięciem teatru w sezonie letnim etc. zabierali głos pp. red. Fedorowicz, prez. Małeszewski, v.p. Nagórski, kurator Godecki, red. Charkiewicz, prof. Szeligowski.

Postanowiono zebrać się ponownie w najbliższym czasie, aby sprawy te szczegółowo rozpatrzyć. Pil.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA 7-KL. SZKOŁA POWSZECHNA HALINY SIEWICZOWEJ

WILNO, p. n. „SZKOŁA RADOSNA” ul. Orzeszkowej 11-b

Sekretariat przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od godz. 11 do 14 i od 16 do 18

Lokal piękny, słoneczny, ogród-boisko. Jęz. francusk. i niemiecki bezpłatnie.

Targi Północne w Wilnie

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu rozpatrywano projekt umowy pomiędzy miastem a T-wem Targów Północnych. Rozpatrywany projekt umowy przewiduje 30 letni okres dzierżawy z roczną tenutą w wysokości 10 zł. Miasto ze swej strony zobowiązuje się na własny koszt przeprowadzić inwestycje, zaopatrując tereny przyszłych targów w o-

grodenie, wodociągi, kanalizacje, światło itp. Podczas dyskusji nad projektem umowy członkowie Magistratu wysunęli szereg objętych wniosków uzupełniających przyszłą umowę. Zastrzeżenia te zostaną opracowane przez Wydz. Prawny Zarządu Miejskiego i w nowej redakcji przedłożone będą ponownie na Magistrat.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż od dnia 6 września r. b. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy, ważny na okres jesienny do 15 grudnia 1937 r.

W rozkładzie tym zajdą następujące zmiany:

1) Poc. nr. 711 Warszawa—Zemgale przybywać będzie do Wilna o godz. 17 m. 10, zamiast g. 17.23, przyczem kasują się postoje od st. Orany do st. Wilno, z wyjątkiem st. Landwarów, gdzie postój nadal pozostaje.

2) Poc. nr. Mt. 2724 Wilno—Landwarów przedłuża kursowanie do st. Rudziszki, powrotny nr. Mt. 2725 przybywać będzie do Wilna o godz. 2 m. 00.

Poc. nr. Mt. 742 Wilno—Grodno odchodzić będzie z Wilna o godz. 17.50, zamiast g. 17.55.

3) Poc. nr. Mt. 341 Wilno — Jaszuny będzie odchodzić z Wilna g. 9 m. 20, z powrotem nr. Mt. 342 Wilno przyjsie o g. 10.45.

4) Poc. nr. Mt. 344 przychodzić będzie do Wilna g. 15.25 zamiast g. 15.20.

5) Na odcinku Wilno — Nowojelnią wprowadza się nowy poc. nr. Mt. 4727-a Wilno odcześnie g. 14.00, z czasem kursowania tylko w soboty.

6) Poc. nr. 2742 będzie przychodzić do Wilna g. 23.45, zamiast g. 23.50.

Zjazd unijny w Pińsku

PiNSK 1.9. Dziś rozpoczął się 6-y zjazd unijny. Na konferencji tej są reprezentowane wszystkie diecezje polskie obu obrządków, zakony i zgromadzenia oraz wydziały teologiczne szkół wyższych na czele z ojcem Jackiem Woronieckim.

Dziś przybyli na zjazd J.J. E.E.

ks. Romuald Jajbrzykowski, arcybiskup wileński, ks. Henryk Przezdziecki, biskup podlaski, ks. Adolf Szelażek, biskup łucki. Dostojni goście witali byli przez ks. biskupa Bukrabę, ordynariusza poleskiego o raz biskupa sufragana polskiego Niemare.

Delegacje żydowskie napływają zewsząd do Warszawy

„Nasz Przegląd” donosi, że do warszawskich instytucji żydowskich przybyły liczne delegacje z miasteczek, w których rozwija się bojkot sklepów żydowskich. M. in. przybyła delegacja z Czyżewa, w którym to miasteczku podpalono 4 domy żydowskie, zamieszkałe przez rzemieślników. Zgłosił się też 74-letni Iechok Farbarz ze wsi Skibniewo, woj. lubelskiego. We wsi tej mieszkało 10 rodzin żydowskich, które

zmuszono do wyjazdu.

W Koziegłowach (pow. zawierciański) wybito szyby we wszystkich mieszkaniach żydowskich, a kiedy wstawiono nowe szyby — wybito je ponownie. Delegacja z Konina domaga się interwencji przeciwko zarządzeniom władz miejskich, które targ przeniosły z piątku na sobotę, uniemożliwiając Żydom handel.

Całkowite wyprawy szkolne

dia uczącej się młodzieży:

fartuski, kołnierzyki, berety, sweterki, koszulki i spodenki gimnastyczne oraz wszelkiego rodzaju bieliznę i pościel — z własnej pracowni poleś

WILNO, J. KŁODECKI Zamkowa 17. Tel. 9-28

CENY KONKURENCYJNE.

Zmiana podręczników szkolnych

W roku bieżącym zostały całkowicie zmienione podręczniki dla klas I i II szkoły powszechnej, dla I kl. gimnazjalnej i I klasy licealnej. Z tego powodu posiadacze poprzednio używanych książek nie będą mogli wadług nowej pisowni.

książek takich sprzedawać nikomu. Nowe książki przyniosą poważne dohody wydawcom, stracą jednak księgarze, posiadający zeszlatoroczne zapasy, i uczniowie klas wyższych. Nowe podręczniki są drukowane

Tornistry zamiast teczek

W bieżącym roku szkolnym zalecone będzie używanie przez uczniów szkół powszechnych i średnich, uczęszczających do niższych klas, tornistrów zamiast teczek.

Zalecenie kuratorów spowodowane

zostało wynikami badań lekarskich. Statystyki wykazują duży odsetek młodzieży szkolnej o skrzywionym kręgosłupie, co lekarze tłumaczą m. in. noszeniem teczek z książkami i pomocami szkolnymi.

SPORY ORJENTACYJNE

Zapomnienie „sporów orientacyjnych” z czasu wojny zalecają nam jako odkrycie polityczne. Tymczasem należy to właśnie do rzędu tych rzeczy, co to są „nowe”, ale nie są „dobre”.

Oczywiście trzeba zrobić zastrzeżenie — przeprowadzanie dziś linii podziału między jednostkami czy grupami na podstawie tego, czy miały taką czy inną orientację przed dwudziestu laty, nie jest celowe, bo ludzie się zmieniają, zdobywają wiedzę i doświadczenie. Lecz istota „sporu” była, jest i będzie.

Bo o cóż to chodziło? O to, czy najważniejszą sprawą dla Polski jest oparcie o Bałtyk, czy też nie?

Spór to prawie tak stary, jak istnienie państwa polskiego. Wpłynęli na jego rozstrzygnięcie w jednym kierunku Konrad Mazowiecki (którego moglibyśmy zrobić patronem jednej orientacji), doradcy Zygmunta Starego, co doprowadzili do uznania sekularyzacji Zaboru, Ignacy Potocki, twórca przyłączenia polsko-pruskiego w czasie Sejmu Czteroletniego i t. d. — nowsze czasy mamy dobrze w pamięci... Wpłynęli na rozstrzygnięcie w innym kierunku Jagiełło pod Grunwaldem i Kazimierz Jagiellończyk w pokoju toruńskim...

Przewaga „orientacji” Konrada Mazowieckiego w Polsce dawnej doprowadziła do rozbiorów... Przewaga orientacji „grunwaldzkiej” w czasie ostatniej wojny europejskiej (1914 — 1918) doprowadziła do tego, że państwo polskie posiada dziś część Śląska, Wielkopolskę, Pomorze, no i — mimo wszystko — Gdańsk, że traktat wersalski może być porównany z traktatem toruńskim...

Księga dziejów Polski nie jest wcale zamknięta. Wszystkie wielkie i stare zagadnienia, które istniały przed rozbiorami, którymi żył naród polski po rozbiorach, istnieją nadal w Polsce odbudowanej. Istnieje też zagadnienie utrzymania się nad morzem, utrwalenia nad nim i poprawienia swej pozycji. I dlatego istnieje nadal zagadnienie „orientacyjne”.

Nie może być sensownej, a więc przewidującej i przygotowującej przyszłość polityki polskiej bez usiłowania zorientowania się co do rozwoju stosunków w Europie wschodniej, bez wyobrażenia sobie, jak będą się układały losy Niemiec, Rosji i innych naszych sąsiadów, jakie nawiązują się spory i konflikty, jakie w nich będzie miejsce i jaka pozycja Polski. Polityka, jeśli ma zasługiwać na tę nazwę, nie jest załatwianiem „kawałków”, zajmowaniem stanowiska od wypadku do wypadku, jest sztuką działania według planu, w którego układaniu gra dużą rolę intuicja, lecz nie małą znajomość przeszłości i teraźniejszości, obiektywna ocena faktów i sił działających. Jeśli zaś ktoś tak pojmuje politykę, to od razu na początku swej pracy myślowej i swego zapoznania się z faktami napotyka zagadnienia „orientacyjne” i w żaden sposób nie może ich usunąć ze swego pola widzenia.

Rozważanie zaś tych rzeczy nie może być ograniczone do szczytłego grona „speców” od spraw polityki zagranicznej, musi się tym zajmować cała myśląca część społeczeństwa. Po prostu dlatego, że nie masz sposobu prowadzenia takiej czy innej polityki zagranicznej bez oparcia się o opinię publiczną. Wiedza o tym nie tylko kierownicy państw rządowych parlamentarnie, lecz także Hitler i Mussolini, wiedzą, bo użytkują opinię publiczną i w oparciu się o nią czerpią swe siły...

Są zaś znaki na niebie i ziemi zapowiadające, że „spory orientacyjne” w Polsce będą musiały odżyć. Huk armat pod Pekinem i Szanghajem o tym nam przypomina. Obecna wojna chińsko-japońska można śmiało po-

Gwałty niemieckie w Gdańsku

Wobec zachowania się władz gdańskich w stosunku do dzieci polskich posłowie do sejmiku gdańskiego pp.: Budzyński i Lendzion, jako naturalni rzecznicy ludności polskiej już w ubiegły piątek starali się omówić te bolesne sprawy z prezydentem Greiserem. Pomimo usilnych zabiegów nie udało się im to ani w piątek ani w sobotę, gdyż, jak zakomunikował im adiutant p. Greisera, prezydent senatu był bardzo zajęty. W poniedziałek dnia 30 sierpnia posłowie polscy zgłoszili się do prezydenta senatu dowiedzieli się ze zdumieniem, że p. Greiser jest już na urlopie i że powróci dopiero po 15 września. Nie mogąc załatwić sprawy osobiście posłowie polscy złożyli w senacie następujący protest:

„W dniach ostatnich zaszły na terenie Wolnego Miasta Gdańska wypadki przymusowego dostawiania dzieci polskich do szkół niemieckich. Do tego celu użyto policji, która, posługując się takimi środkami, jak wyważeniem drzwi, użyciem przemocy fizycznej wobec rodziców, rewizjami, a nawet aresztowaniem doprowadziła siłą dzieci polskie do szkół niemieckich.

W Pruszczu podczas nieobecności w mieszkaniu Feliksa Warczyńskiego doszło dnia 25 sierpnia do otworzenia przemocą przez policję drzwi; rewizji w mieszkaniu dokonywano w ten sposób, że podczas niej chora żona Warczyńskiego zemdlą. Gdy rewizja ta nie dała żadnego rezultatu, w dniu następnym policja przy użyciu drabiny wszedła do mieszkania, Warczyńskiego, aresztowała.

W Pszczółkach, dnia 26 sierpnia, w domu Plegerów, podczas nieobecności rodziców odprowadzono dzieci do szkoły niemieckiej, wyważając uprzednio przemocą drzwi. W akcji tej wzięło udział 10 osób, w tym 5 z policji oraz 5 cywilnych członków partii narodowo-socjalistycznej.

W Kleszczówku, dnia 26 sierpnia, wyrwano siłą 7-letnie dziecko ojcu Kornatowi, gdy je odprowadzał na

stację. W szeregu wypadków zgłaszała się policja do domów, zabierając do szkół niemieckich dzieci z łóżek, nieraz nie umyte i bez śniadania. Stacje kolejowe obstawiono policją, która legitymowała dzieci, goniąc uciekające i po złapaniu ich odstawiając je do szkół niemieckich. W wielu wypadkach pomogła policji ludność cywilna i niemiecka młodzież szkolna. Niezależnie od tego posłano rodzicom mandaty karne.

Przedstawiając powyższe podane, musimy jako posłowie polscy zwrócić z naciskiem uwagę na przepisy konstytucyjne, jak również na przepisy umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września 1933. Fakt użycia przemocy fizycznej, tak dalece posuniętych środków represyjnych wobec ludności polskiej dlatego, że chce ona dzieci swoje posyłać do szkół polskiej musi wywołać u niej wrazenie „zupełnego pogwałcenia jej praw i wrazenie najbardziej negatywnego ustosunkowania się do niej niemieckich władz gdańskich.

Składając powyższy protest na ręce pana prezydenta oczekujemy natychmiastowego zaniechania środków represyjnych w stosunku do dzieci szkolnych i ich rodziców oraz przywrócenia stanu wynikającego z brzmienia konstytucji oraz obowiązujących umów”.

Szczegóły o gwałtach niemieckich podaje korespondent „Kuriera Warszawskiego”, który donosi, co następuje:

„Władze gdańskie nie ustają w ataku na rodziców, którzy swoje dzieci zgłoszili do szkół polskich. Pomimo, iż policja już wcieliła przemocą te dzieci do szkoły niemieckiej w nocy z soboty na niedzielę aresztowała w Łęgowie Pilickiego, w Pszczółkach Plegera i Bukowskiego, w Rosenbergu — Kornata.

Jaki jest cel tych aresztowań? Bardzo prosty. Oto chodzi, podobnie jak to było jesienią 1936 roku w Scheunebergu z Czapiewskim, by otrzymał za pomocą odpowiednich zabiegów od tych rodziców oświadczenia, że są Niemcami. Przypomnieć należy, przy tym, że w swoim czasie otrzymał, istotnie od Czapiewskiego po kilkudniowym trzymaniu go w areszcie oświadczenie, które on wszakże wyszedłszy z aresztu natychmiast cofnął. Na wszelki wypadek możemy dodać już obecnie, że według z własnej woli złożonych protokółarnie zeznań Leon Kornat, pracownik P. K. P. w Rosenbergu jest członkiem Polskiego Zjednoczenia Pracy, że rodzice jego mówili tylko po polsku, że matka jego i żona z domu Warczyńska dotychczas nie mówią po niemiecku. I dziecko z takiej rodziny, w 100 proc. polskiej przez urzędników gdańskich uznane zostało za niemieckie!!

Albo Leon Pleger bezrobotny od lat 4; ojciec i dziad jego byli Polakami, matka z domu Jakubowska również Polka, żona Polka Punikowska urodzona pod Starogardem, ale władze gdańskie dzieci tej rodziny zaliczyły do Niemców.

Bukowski Brunon, pracownik P. K. P. w Rosenbergu urodzony w pow. kościerskim, matka jego z domu Czapiewska, ale dziecko ma być niemieckie.

Próba sił we Francji Jesienne wybory do samorządów

PARYŻ, 31.8. Minister spraw wewnętrznych Max Dormoy zainaugurował osobiście ankietę wśród wszystkich prefektów na temat sytuacji politycznej na prowincji i nastrojów mas, celem zorientowania się w charakterze przyszłej kampanii wyborczej do wyborów samorządowych, jakie odbędą się w dn. 10 października rb. Z dotychczasowych danych, uzy-

skanych przez ministra — jak oświadczać z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych — wynika, że atmosfera polityczna w kraju uległa znacznemu odprężeniu. Na prowincji panuje zupełny spokój, tak iż należy oczekiwać, że kampania wyborcza w październiku winna się odbyć w normalnych ramach i że poza incydentami, jakie zwykły towarzyszyć tego rodzaju konsultacjom publicznym, rząd nie oczekuje żadnych poważniejszych zajść.

Ponieważ wybory jesienne do sejmików prowincjonalnych, czyli t. zw. rad generalnych, będą miały tym razem duże znaczenie polityczne, ze względu na to, iż będą miernikiem nastrojów społeczeństwa po jednorocznych rządach „frontu ludowego”, poszczególne ugrupowania polityczne czynią już poważne przygotowania. Na łamach „Populaire” zastępca sekretarza generalnego partii socjalistycznej, Severac, zapowiada, iż partia socjalistyczna wystawi wszędzie swych własnych kandydatów. Stanowi to więc pośrednio odrzucenie propozycji komunistów wystawienia wspólnych kandydatów obu partii. Ze swej strony publicyści pravicowi nawołują wszystkie ugrupowania i partie umiarkowane, by zdobyły się na akt współpracy i ze swej strony wystawiły wszędzie wspólnie jednego kandydata.

Wybory samorządowe w październiku winny więc odpowiedzieć na pytanie, czy formacja polityczna „frontu ludowego”, poważnie osłabiona na terenie parlamentarnym, wzmocni próbe życia w walce wyborczej.

Co się zaś tyczy Filipskiego z Łęgowa, to przecież sam urzędnik do spraw szkolnych początkowo nie chciał mu dać pozwolenia na posyłanie dziecka do szkoły polskiej tylko z tego powodu, że szkoła jest zbyt oddalona od miejsca zamieszkania. Trudno o jaskrawsze przykłady samowoli i germanizacji! To też nic dziwnego, że nawet konsulowie cudzoziemscy w Gdańsku zaczynają się gorąco interesować tymi faktami.

Opisane powyżej gwałty niemieckie nie tylko godzą w interesy ludności polskiej, a więc i interesy całego narodu polskiego, lecz są czynami obrażającymi państwo polskie.

Sprawy te omówimy obszerniej. Dziś tylko stwierdzamy, że społeczeństwo oczekuje, że rząd zrobi, co należy, by obronił interesy nasze i uzyska odpowiednie zadośćuczynienie.

PRZEGLĄD PRASY

JEDNOMYŚLNE PROTESTY PRZECIW GDANSKOWI

Bezprawne wylapywanie przez policję polskich dzieci w Gdańsku i zapisywanie ich do szkół niemieckich wywołuje oburzenie w całej Polsce. Oburzenie i zarazem zdziwienie. Opinia publiczna bowiem otumaniona frazeologią „mocarstwowa”, poprostu nie przypuszczała, że senat gdański pozwoli sobie na taką zachwałność i takie lekceważenie praw polskich. Przecież to Polska w ostatnim czasie głównie się przyczyniła do zwolnienia nacisku Ligi Narodów na stosunki wewnętrzne w Wolnym Mieście. Przecież to dzięki stanowisku Warszawy mogli hitlerowcy swobodnie wprowadzić swój monopol partyjny w Gdańsku... I teraz taka zapłata. Taka beczceremonialność wobec Polski, i mniejszości polskiej w Gdańsku!

Nawet sanacyjna „Gazeta Polska” została poruszona postępowaniem p. Greisera. Stwierdza ona, że stanowisko Senatu

„wobec interwencji Rządu Polskiego oraz przedstawicieli polskiej części ludności Wolnego Miasta stoi w jaskrawej sprzeczności z kilkukrotnie ponawianymi wobec Rządu Polskiego zapewnieniami Senatu o chęci lojalnej współpracy z Polską na gruncie ścisłego poznanowania praw Polski oraz uprawnień osób pochodzenia lub języka polskiego na terenie Wolnego Miasta”.

Śmieszny jest twierdzenie Senatu, że dzieci, o które chodzi, należą do narodowości niemieckiej.

„Senatowi bowiem jest dobrze wiadome, że narodowość tych dzieci została skrupulatnie zbadana przez delegację polską, prowadzącą rokowania z Gdańskiem na temat praktycznego wcielenia w życie zasad, proklamowanych w urzędowym oświadczeniu Senatu z 19 stycznia b. r.

Demonstracje rexiistów w Brukseli

BRUKSELA, 31.8. Wczoraj wieczorem reksiści demonstrowali kilkakrotnie na bulwarach przeciwko kierownikom banku narodowego. Policja za każdym razem rozpraszała ich nifestantów.

P. Steinberg prostuje

Literat żydowski Steinberg prostuje w „Robotniku” swoje słowa, wypowiedziane na paryskim kongresie Penklubów. Twierdzi, że nie powiedział, iż Polacy mogą utracić niepodległość, jeśli wyznawać będą antysemityzm. W mowie swej, którą przytacza, znajduje się jedynie zwrot:

„Faszyzm wtargnął do Niemiec przez bramę żydowską i sprawił, że kraj ten, jako całość, wykresłony został z rodziny wolnych i kulturalnych narodów. W tę nieszczęśliwą godzinę kiedy Polska dopuścił do wprowadzenia praw wyjątkowych dla Żydów, los jej będzie przesądzony. Polska jako kraj wolny, przestanie istnieć”.

Wynikałoby z tych ustępów, że Niemcy nie są wolnym narodem, gdyż wprowadzili u siebie wyodrębnienie prawne Żydów. Ale na taką utratę „wolności” zgodzili się one chętnie. Zgodzimy się i my. Nie trzeba nad nami ubolewać.

Z kongresów literackich należy raz na zawsze usunąć wtrącanie się politykujących pisarzy w sprawy obcego kraju. Włosi już sobie tę nietykalność dla siebie wywalczyli. Nikt nie ośmielił się na kongresie atakować polityki Mussoliniego. Ubolewamy, że delegaci naszego Penklubu nie odrzucili ostro ingerencji p. Steinberga. Kwestia żydowska nie należy do literatury. Rozstrzygamy ją według kryteriów naszego polskiego interesu narodowego, który jest obcy p. Steinbergowi. Pp. Parandowski, Słonimski i Nałkowska powinni byli to głosić na kongresie oświadczyć.

równać z wojną japońsko-rosyjską z przed trzydziestu kilku lat, jako zapowiedź wypłynięcia różnych zagadnień na horyzoncie polityki europejskiej, a zwłaszcza polskiej.

Pakt o nieagresji zawarty między Sowietami a Chinami nie jest wejściem Rosji do wojny nad Pacyfikiem, jest jednak dowodem tego, jak bardzo Rosja jest tym, co się tam dzieje, zainteresowana. I nie dziś, to jutro będzie Rosja musiała wziąć czynny udział w walkach na Dalekim Wschodzie. A jest Rosja — mimo wszystko — państwem europejskim, graniczy na przestrzeni tysiąca kilometrów z Polską. Czyż tedy przez nią nie będzie się musiała Europa, a z nią i Polska także zainteresować sprawami azjatyckimi i zająć wobec nich czynne stanowisko?

Nie będziemy puszczali wodzy fantazji, nie będziemy pisali powieści na temat przyszłej wielkiej wojny światowej, w której przedmiotem rozgrywki będzie przyszłość Azji i Europy, istnienie cywilizacji rasy białej

Rozpaczliwy opór, jaki pogwałceni w swych prawach rodzice stawiają przeciw rzytmu uwemu przenczczo u swych dzieci do szkół niemieckich, jest najwymowniejszym zaprzeczeniem tego twierdzenia gdańskich władz szkolnych”.

PYTANIA „GAZETY POLSKIEJ” Organ sanacyjny kończy swe wywoływanie pytań?

„Czyżby Senat W. M. nie zdawał sobie sprawy z tego, że postępowaniem swym stawia Rząd Polski wobec nowej sytuacji? Czyżby spowodować chciał rewizję zasad i metod, którymi Rząd Polski kierował się dotychczas w swej polityce w stosunku do Wolnego Miasta, dążąc do oparcia współzwiązania Wolnego Miasta z Polską na podstawie bezpośredniego i przyjaznego porozumienia?”

Otóż owa metoda oparcia stosunków z Gdańskiem wyłącznie na podstawie bezpośredniego porozumienia stosowana przez ulicę Wierzbową, ona to tak rozzuchwiała dzisiaj hitlerowski Senat Gdańska. Przed metodą tą, przed eliminowaniem ingerencji Ligi Narodów przestrzegaliśmy w swej książce taki znawca spraw gdańskich, jak b. komisarz Rzpłitej w Wolnym Mieście p. H. Strassburger. Przestrzegaliśmy i my w naszym piśmie. Nie należało dopuszczać do wzmocnienia jednej partii w Gdańsku i do osłabienia tam autorytetu komisarza Ligi Narodów.

ŻĄDANIE REPRESYJ

Dziś nie czas już na retoryczne pytania pod adresem Senatu ale na zdecydowane działanie. Naprawiaciel „Nowy Kurier” w Poznaniu zaleca represje polityczne wobec mniejszości niemieckiej. Jasną jest bowiem rzeczą, że Senat Gdański działa pod inspiracją Rzeszy, która równocześnie zaostrzyła nacisk germanizacyjny na Śląsku i na Mazurach, by — jak wczoraj pisaliśmy — usunąć u siebie wewnętrzne zagadnienie polskie. Zda niem „Nowego Kuriera” winno się

„przystąpić z całą energią do ścinania przerosłów niemieckich w Polsce. Ścinając z Polską na zachodzie mocarstwo dostarcza nam pouczających przykładów, jak te sprawy przeprowadzić należy. Odpowiednie wykorzystanie tych nauk będzie zarazem najcelowszą w obecnej sytuacji formą odwetu za zniecanie się nad Polakami za Odrą i w Wisłoujściu. Będzie też jedyną dość skuteczną przestrogą przed dalszym gnębieniem naszych rodaków”.

Dziennik twierdzi słusznie, że całe społeczeństwo domaga się od rządu niestępliwie obrony interesów polskich.

I w innych piśmiech znajdujemy podobne opinie i żądania.

WAGNERYZM PROCESOWY PRASY WARSZAWSKIEJ

Na wstępie krakowskiego procesu, odsłaniającego rąbek tajemnic afery Parylewiczowej, prasa warszawska, opierając się na brzmieniu aktu oskarżenia, pisała zgodnie, że jest to proces Hinda Fleischerowej.

Imię oskarżonej, przyznajemy, jest istotnie mało poetyczne. Nawet zupełnie pospolite. Przypomina żydowskie przedmieście i stęchłą woń starego kitu, jak mawiał nieboszczyk Prus. To też prasa warszawska rychło się z imieniem tym rozstała. Już w trzecim dniu procesu Fleischerową zgodnie nazwano... Hildą.

Hilda brzmi już inaczej. Może być skrótem skandynawskiej Brunhildy lub starogermańskiej Hildegardy. Nie odbrzmiewa chederem a... Wagnerem. Nie cuchnie starym kitem. Jest stanowczo odpowiedniejsza na imię bohaterki, choćby tylko łapówkowego dramatu.

Tarnowska Hinda ani marzyła o takiej patynie z brązu.

Na herbatkach u prezesostwa Parylewiczów występowała dotąd, jako Helena. Teraz rozstała się niechybnie z tak małym miasteczkiem krępowym. Będzie się wabiła... Brunhildą.

Pakt nieagresji czy współpraca wojskowa?

Depesze donoszą o ważnym wydarzeniu na Dalekim Wschodzie, które jest w ścisłym związku ze zbrojnym zatargiem chińsko-japońskim, a mianowicie o pakcie nieagresji, jaki zawarły Chiny z Rosją Sowiecką.

Rokowania o ten pakt odbywały się od przeszło roku. Nie był on więc niespodzianką. Poważne refleksje może budzić jednak chwila, w której doszedł do skutku. W obliczu japońskiego ataku Chiny zmuszone niejako zostały do zabezpieczenia siebie tyłów. Liczą tylko o to,

czy i jakimi koncesjami dla Rosji Sowieckiej jest to zabezpieczenie obwarowane.

Naturalnie Chiny wypierają się ścisłego związku z Sowietami. W Japonii natomiast widzą w chińsko-sowieckim pakcie nieagresji coraz wyraźniejszy wpływ czynników komunistycznych i nastrojonych wrogo dla Japonii w rządzie nankińskim. Wskazywałyby na to m. in. taki fakt, jak zwolnienie z więzień chińskich przywódców komunistycznych.

Prasa światowa podaje już szereg

szczegółów rzekomej współpracy wojennej chińsko-sowieckiej. I tak „Le Jour” donosi, że rozpoczęta dostawa broni do Chin przez ZSRR zostanie wzmożona i że marszałek Blücher, który znajdować się ma obecnie w Mongolii, połączony jest bezpośrednio linią telefoniczną z Nankinem. Dnia 23 sierpnia miały wyładować na lotnisku w Kuang-Huamen wielkie bombowce sowieckie w liczbie 12, mające na pokładzie załogę sowiecką. W każdym z tych samolotów miało znajdować się dziesięciu ludzi, przy czym załoga samolotów sowieckich miała podać armii chińskiej kontrakt na przeciąg sześciu miesięcy.

Polityka rządu sowieckiego idzie, zdaniem dziennika francuskiego, wyraźnie w kierunku przedłużenia konfliktu chińsko-japońskiego, gdyż tylko długotrwała wojna może uratować Chiny i wyczerpać Japonię. Zdaniem dziennika, Rosja Sowiecka jest tak dalece zainteresowana w zwycięstwie Chin, że na wypadek niezgody pomiędzy generałami chińskimi naczelne dowództwo objąłby sowiecki marszałek Blücher, przy czym pakt o nieagresji zamieniłby się w jawny sojusz chińsko-sowiecki.

Wiadomości te i pogłoski nie zgadzają się z oświadczeniami chińskimi, które idą w tym kierunku, że Chiny zdecydowane są zawrzeć podobny jak z Rosją pakt z Japonią dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie, w wypadku, gdyby Japonia uznała prawa Chin. Z punktu widzenia Nankinu zawarcie chińsko-sowieckiego paktu jest początkiem ustalenia bezpieczeństwa kolektywnego dla państw, leżących nad Pacyfikiem, stanowiąc uzupełnienie paktu Kelloga.

Dyplomatyczne to oświadczenie spotyka się ze sprzeciwem Japonii i nie przesądza rzeczywistości, którą wyjaśni przyszłość.

W każdym razie chińsko-sowiecki pakt nieagresji angażuje mocno Rosję Sowiecką w obecny konflikt na Dalekim Wschodzie, którego rozwój może mieć wielkie znaczenie i dla polityki europejskiej.

Gospodarczy rozwój Litwy

Kowieński korespondent „Gaz. Polskiej” stwierdza, że nasz sąsiad północny gospodaruje bardzo umiejętnie.

„Przemysł litewski rozwija się stale. W największych zakładach metalurgicznych pracuje już 780 robotników. Rozwój przemysłu gumowego założonego jesienią 1933 r. spowodował, że Litwa, która przed jego uruchomieniem importowała za 4.750.000 litów, sprzedawała w roku ubiegłym już tylko za niecały milion. Istnieje również przemysł tekstylny. W 1927 r. był on reprezentowany przez 55 zakładów, zatrudniających 1.400 robotników, dziś jest ich 71 z 6.600 robotnikami. Litwa ma obecnie dwie cukrownie, które pracują pełną parą. W roku bieżącym uprawa buraków objęła niemal wszystkie powiaty Litwy. Są jeszcze inne działy przemysłu, jak drzewny, jedwabny, skórzany, przetworów z kosi, nawet przemysł chemiczny.

Cała polityka gospodarcza rządu dopasowana jest do stosunków handlowych z innymi państwami. Pierwsze miejsce w handlu zagranicznym już od kilku lat zajmuje Anglia, potem idą Niemcy, Sowiety, Francja, Belgia, Holandia itd. Za produkty żywnościowe, bydło, len, materiały drzewne importuje Litwa żelazo, blachę, maszyny itp. Stosunki z odbiorcami i importerami Litwy zostały tak ułożone, że nawet paroletnia wojna handlowa z Niemcami nie zdołała zachwiać podstawowych założeń litewskiej polityki handlowej.

Wszystko na Litwie jest tak spokojnie, przeczornie montowane, że i życie gospodarcze - państwowe bilansuje się bez wstrząsów i niespodzianek. Wyrazem tego jest minimalny stan zadłużenia wszystkich samorządów litewskich, który wynosi ogółem 27 milionów litów. Budżet państwowy różnie stopniowo, lecz stale. Na 1937 r. preliminowano go w wysokości przeszło 303 milionów litów. Waluta jest mocna (72 proc. pokrycia) i Litwa mogłaby sobie już dziś pozwolić na zniesienie ograniczeń dewizowych.

Rezultat jest ten, że bezrobocia nie ma, a obywatele są pod względem gospodarczym na ogół zadowoleni.

W tym sielankowym obrazie gospodarki litewskiej jest niewątpliwie spora doza przesady.

Czy możliwy jest podbój państwa chińskiego?

Prasa przypomina rozmowę pewnego uczonego Europejczyka, który był profesorem przed kilkoma laty na uniwersytecie w Pekinie, z kolegą profesorem Chińczykiem.

Gdy uczonego europejskiego zastanawiał się nad przyszłym losem Chin ze względu na coraz groźniejsze oznaki upadku państwa i inwazje obcych wpływów politycznych i kulturalnych, zwłaszcza japońskich, uśmiechnął się jego chiński kolega i rzekł:

— „Mój drogi przyjacielu, niepokoi się pan zupełnie niepotrzebnie. Za kilkadziesiąt lat, a może wcześniej, będzie zlikwidowana i ta faza historii chińskiej. Może będzie jeszcze gdzieś Japonia, ale napewno nie będzie już w Chinach ani jednego Japończyka”.

Rozmowa ta, omawiana wówczas przez prasę europejską, nabiera dopiero teraz posmaku aktualności. Chiny są najlepszym tygłem stopowym rozmaitych narodowości. Jeden rzut oka na dzieje Chin utwierdza w przekonaniu, że wszystkie dotychczasowe usiłowania podbicia tego olbrzymiego państwa zawiodły. Każda inwazja obcych czynników kończy się kulturalnym i narodowym zagarnięciem wroga.

Jeszcze przed 2000 lat przybyli do Chin Tatarzy z zamiarem podboju tego kraju. I jak się to skończyło? Chwilowo opanowali kraj i rządził nim, lecz równocześnie dynastia tatarska pojmowała za żony rodowite Chinki, przyjęła chińskie obyczaje i zaaklimatyzowała się.

Dzisiaj niema już państwa tatarskiego, istnieje jednak jeszcze państwo chińskie.

Potem przyszedłi Turkomanowie. I oni dokonali akcji podbojowej aż do

rzeki Yangtse, lecz los ich był ten sam, co zdobywców tatarskich. Zostali wchłonięci przez Chińczyków i z czasem zaginęła nawet ich nazwa.

Po Turkomanach przyszli Kitowie. W niektórych językach istnieją jeszcze słowa „kitajka”, „kitajski”, „kita”, niewątpliwie daleko-wschodniego pochodzenia, lecz jest to jedynie ślad istnienia tych zdobywców.

W granice Chin wtargnęły najpotężniejsze hordy Dżingischan, zniszczyły najstarsze placówki kulturalne w Azji, a groza pochodu tego genialnego wodza jest jeszcze żywa w pamięci Chińczyków i całego świata po dzień dzisiejszy. Lecz i tych Mongołów wchłonęły Chiny po jednym stuleciu. Dynastia następców Dżingischan skończyła się, a jego wojska zlały się z Chińczykami.

Także historia nowoczesna obfituje w identyczne przykłady. W 17-tym stuleciu zapanowała nad Chinami dynastia mandżurska, lecz już wkrótce zatarta się świadomość obcości intruzów. Mandżuria stała się prostoprostą prowincją chińską, którą skolonizowało 30 milionów Chińczyków.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe dane, musi się wyciągnąć z nich pewną tezę historyczną na przyszłość. Chińczycy nie wierzą w to, aby jakkolwiek inwazja zmieniła ich polityczne ukształtowanie. — Chiny posiadają olbrzymią siłę absorpcyjną, a cywilizacja chińska przyciąga i wchłania obce czynniki. 400 milionów mieszkańców Chin, to jeden wielki stop najrozmaitszych szczepów, mówiących różnorodnymi językami. Łączy je tylko wspólne pismo i wspólna dążność do utrzymania niepodległości.

100 szkół wykończono i oddano do użytku w woj. wileńskim

Prace, trwające przeszło rok nad budową 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w powiatach woj. wileńskiego, zostały ukończone.

Nowe budynki szkolne przeznaczane są dla szkół rozmaitego typu i w zależności od ilości klas rozmaite jest ich wielkość.

I do 4 kl. w składzie 1—2 nauczycieli szkół 47, II do 6 kl. w składzie 3—4 nauczycieli szkół 37 i III do 7 kl. w składzie 5 i więcej nauczycieli szkół 16.

Na poszczególne powiaty Wileńszczyzny przypada następująca ilość szkół: Brasławski 15, Dziśnieński 13, Oszmiański 9, Postawski 11, Świeciański 14, Wilejski 11, Mołodeczański 8 i Wil.-Trocki 19.

Razem 100 szkół, których budowa pochłonięta z górą 1 mil. złotych.

Z zestawienia powyższego wynika, że największą ilość szkół otrzymał powiat wileńsko-trocki. Dotychczas mimo bliskości centrum Wilna, powiat ten był najbardziej upośledzony pod względem budynków szkolnych, co się odbiło ujemnie na pracy. Obecnie stan ten uległ zupełnej poprawie. Powiat wileńsko-trocki odznacza

się przytem wysokim typem szkół 5 i 6 klasowych.

Zbudowanie 100 nowych szkół w tak krótkim stosunkowo czasie, ma ogromne znaczenie dla szkolnictwa okręgu wileńskiego. Trzeba bowiem wiedzieć, że Wileńszczyzna w początkach roku szkolnego 1919-20 posiadała zaledwie 518 izb szkolnych własnych, do tego zaś czasu, a więc w ciągu 17 lat przybyło tylko 230 izb. Obecnie, w ciągu jednego roku przybywa 100 nowych budynków szkolnych, które dadzą w praktyce nowych 300 izb szkolnych nowoczesnie i celowo urządzonych.

Nowe budynki szkolne są wygodne, o widnych i obszernych izbach, z jasnymi świetlicami i salami rekreacyjnymi. Ogrodzone działki szkolne posiadają wzorowe ogródki, miejsca wydzielone na boiska, place gimnastyczne dla gier i zabaw.

Wybudowanie 100 szkół niezależnie od wielkiego znaczenia oświatowego, posiada nie mniejsze gospodarcze, bowiem całość robocizny wykonano z krajowego materiału i robotnikami miejscowymi i wydatkowany 1 mil. zł. pozostał w całości na Wileńszczyźnie. (h)

Daremne poszukiwania Lewoniewskiego

Ze stacji „Biegun Północny”, która ma służyć jako punkt wyjściowy dla poszukiwań Lewoniewskiego, za komunikowano, że stałe wiatry zniosły dryfującą stację o 4000 km. na południe od bieguna. Utrudnia to rozpoczęcie poszukiwań.

Znany lotnik Mattern, który w poszukiwaniu Lewoniewskiego dokonał przelotu od wybrzeży amerykańskich do 75 stopnia szerokości północnej, rzekł się dalszych poszukiwań.

Samoloty, grupy Wodopianowa nie przystąpiły jeszcze do poszukiwań, mimo, że od chwili zaciągnięcia minęły już dwa tygodnie.

Agencja Tass donosi z Fairbanks, że 30 bm. łodolamacz „Krasin” znajdował się u brzegów pola

lodowego, pod 72 st. 20 min. szerokości półn. i 148 st. 10 min. długości.

Załoga niezwłocznie przystąpiła do budowy lotniska na polu lodowym. — Wilkins znajduje się w obecnej chwili na wyspie Patryka, gdzie czeka nadejścia bardziej sprzyjających warunków widzialności. Wilkins zdecydował, iż wystartuje tylko wówczas, gdy będzie mógł dobrze obserwować teren.

Dotychczas wszystkie możliwe miejsca, położone między 82 a 83 równoleżnikami, zostały już zbadane. Z Wilkinsem utrzymywana jest ścisła łączność radiowa. Na samolocie Zadkowa w Barrow zainstalowano radiokompas.

Obostrzenie warunków przy przetargach publicznych

W dniu 28 sierpnia rb. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia rb. o dostawach i robotach na rzecz instytucji publicznych (rządowych i samorządowych).

Fakt ten ma ogromne znaczenie dla naszych sfer kupieckich i przemysłowych. Z chwilą bowiem wejścia w życie wspomnianej ustawy obostrzone zostały silnie warunki dla ubiegających się o dostawy. Obostrzenie dotyczy przetargów publicznych i ograniczonych. Oferty nieodpowiadające pod względem formalnym nowoustalonym warunkom

będą odrzucane jako nieważne. Rozporządzenie zawiera również postanowienie bardzo korzystne dla ubiegających się o dostawy. Wprowadzony został mianowicie zakaz dokonywania dodatkowych przetargów po zamknięciu rozprawy ofertowej.

Wystawa „Radio dla miasta i wsi” od 15 do 30 września r. b.

Wydarzenia kontrrewolucyjne na terenie czerwonej Hiszpanii

„Matin” zamieścił bardzo interesującą korespondencję z Hiszpanii anonimowego autora, którego informacje pozwalają przypuszczać, że jest on doskonale zorientowany w sytuacji politycznej po stronie czerwonej. Pisze on, że od pewnego czasu wysiłki premiera Negrina zwrócone są przede wszystkim na powstrzymanie rządu katalońskiego od zawarcia odrębnego układu z gen. Franco. Tymczasem poza wieloma przyczynami natury militarnej Katalonię zmusza do poważnego rozważania tej ewentualności oraz cięższa sytuacja aprowizacyjna. Katalonia będąca najbardziej zaludnioną prowincją Hiszpanii, musiała ostatnio przyjąć kilkadziesiąt tysięcy wychodźców z kraju baskijskiego. Trudności aprowizacyjne doprowadzają więc coraz częściej do wybuchu rozruchów zarówno w Barcelonie jak i na prowincji. Bezpieczeństwo wewnętrzne w Barcelonie pozostawia bardzo dużo do życzenia. Zamach na prezesa sądu apelacyjnego i aresztowanie w związku z tym przywódcy anarchistów katalońskich byłego ministra Fernandezza bynajmniej nie wpłynęło na uspokojenie umysłów.

Hipoteza całkowitego załamania się dotychczasowego systemu rządu po stronie republikańskiej w Walencji jest tak poważnie brana w rachubę, iż coraz częściej słyszy się o możliwości zastąpienia rządu Negrina przez triumwirat złożony z gen. Miajji dowódcy centralnego i obrońcy Madrytu, gen. Pozasa, dowódcy frontu

aragońskiego i gen. Mengada, przebywającego w Albaceta, gdzie znajduje się główny sztab rosyjski i kadry brygady międzynarodowej. Pierwszym zadaniem tego triumwiratu, który byłby pod wyraźnym wpływem partii komunistycznej byłoby zlikwidowanie opozycji anarchistycznej i aresztowanie Larga Caballera.

Te sensacyjne informacje prawicowego „Matin’a” potwierdza w całej pełni rewelacyjny artykuł, zamieszczony we wtorkowym „Peuple”, a podpisany przez przewodniczącą lewicy partii socjalistycznej Marceau Priventa oraz drugiego działacza socjalistycznego Guerin. Nie można przemilczeć pisze autor artykułu, niepokojów, jakie wywołują wydarzenia o „charakterze kontrrewolucyjnym” na terenie republikańskiej Hiszpanii od kilku miesięcy. W maju rząd republikański usiłuje rozbroić proletariat kataloński, a jeden z jej przywódców Andrzej Nin został aresztowany, a następnie zniknął w okolicznościach co najmniej tajemniczych. Joachim Ascazo, przewodca rady politycznej prowincji aragońskiej, z którym niedawno „Peuple” miał wywiad, został aresztowany. Represje te podkreśla autor artykułu, nie oszczędzają nawet socjalistów przybyłych do Hiszpanii z zagranicy, aby zachęcić ich do służby republiki hiszpańskiej. Wielu działaczy socjalistycznych znajduje się w więzieniu.

Echa gospodarcze wojny chińsko-japońskiej

W związku z zatargami zbrojnymi na Dalekim Wschodzie, utrudnione zostały transporty towarowe na szlakach Europy — Szanghaj. Niebezpieczeństwo, istniejące dla transportu, wykorzystają natychmiast wielkie towarzystwa okrętowe, podnosząc na tych szlakach ceny frachtów przeszło dwukrotnie.

Skomplikowaną sytuację usiłują wykorzystywać międzynarodowi spekulanci, grając na zwyżkę produktów pochodzenia chińskiego. W Polsce pierwszymi zwiastunami afer tego rodzaju, były komunikaty, zapowiadające ewentualną zwyżkę cen ryżu i herbaty, chociaż w Polsce znajdują się bardzo duże ilości ryżu. Towar pochodzi przeważnie nie ze strefy, objętej działaniami wojennymi, lecz z kolonii holenderskich i Indyi, srowadzany drogą wodną przez Burmę, a nie przez Szanghaj. W ciągu ostatniego czasu transport linii Burma — Amsterdam nie podróżował, a co za tym idzie fracht transportowy pozostaje w tej samej cenie, co przed trzema miesiącami.

Z portu gdyńskiego odplynęło

parę statków z zamówieniami na teren wojenny na Dalekim Wschodzie. Ostatnio przysył włókiennicy w Białymstoku otrzymali zamówienia na sukno dla Chin na sumę kilkunastu milionów złotych. Sukno to przeznaczone jest na mundury zimowe dla armii chińskiej. Wszystkie większe fabryki włókiennicze w Białymstoku pracują na 3 zmiany dla terminowego wykonania zamówień na Daleki Wschód. Armatorzy gdyńscy i gdańscy mają za kontraktowane statki z towarami do portów Dalekiego Wschodu na kilka miesięcy na przód. Choć tutaj o zamówienia nie tylko dla Chin, ale i dla Japonii, która choć jest bardzo uprzemysłowiona, kupuje na rynkach światowych dla swej armii głównie sukna i materiały tekstylne. W czasie wojny Mandżurii, Japonia zakupiła w Białymstoku 300.000 kocaów. Jak wiadać wojna na Dalekim Wschodzie, podobnie jak i w Hiszpanii, odbija się korzystnie na przemyśle państw neutralnych i przyczynić się może do ożywienia naszego życia gospodarczego.

WALKI NA WSCHODZIE



Zonierze francuscy bronią wejścia na terytorium francuskiej koncesji w Szanghaju.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano chmurno i miejscami mglisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło (temperatura ok. 25 st.). Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane z kierunków południowych. Rano uniesiona mgła, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych.

NEKROLOGIA

— W drugą rocznicę śmierci s.p. Nadi Mutówny odbędzie się żałobny nabożeństwo za Jej duszę dn. 3-go września r. b. o godz. 10 rano w kościele św. Katarzyny.

OSOBISTE

— Z dniem 1 września 1937 roku obowiązki Dyrektora Banku Towarzystw Spółdzielczych S. A. Oddział w Wilnie objął p. Edmund Gronau.

Z MIASTA.

— Zakończenie prac w mauzoleum królewskim nastąpi na wiosnę. Jak się dowiadujemy, obecne prace w mauzoleum królewskim potrwać jeszcze dłuższy czas. Po robotach tynkarskich, które są już na ukończeniu, rozpoczęte zostaną prace kamienniarne, które przeciągną się do końca zimy 1937-38 r. Zakończenie więc budowy mauzoleum nastąpi dopiero z początkiem wiosny. (m)

— Droga na Belmont. Zarząd Miejski postanowił dokonać doraznej naprawy drogi na Belmontce.

SPRAWY SZKOLNE

— Stypendia miejskie. Zarząd Miejski w Wilnie przyjmować będzie do dn. 10.IX r. podania o przyznanie stypendiów miejskich dla uczniów szkół średnich zawodowych liceów ogólnokształcących i pedagogicznych, oraz studentów U. S. B. i młodzieży kształcącej się w zakładach naukowych zamiejscowych tych typów, których Wilno nie posiada. Stypendia przyznawane będą jedynie stałym mieszkańcom Wilna pozostającym w ciężkich warunkach materialnych.

— Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmują uczenie ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum. Bazyliańska 2 m. 20, tel. 16-25.

— Kursy języków obcych w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospod. (gmach B-ci Jabłkowskich). Zgłoszenia na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski od godz. 18 — 19. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń uruchomi się kursy włoskiego i hiszpańskiego. Wykłady języka angielskiego rozpoczyna się po powrocie wykładowcy z Anglii, t. j. dn. 15.IX. Zadzajcie prospektu. Tel. 14-14.

— Dwuletnie Żeńskie Liceum Go Spodarcze Z. P. O. K. w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie Z. P. O. K. Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10 do 12.

— Konserwatorium Muzyczne im. M. Karłowicza w Wilnie uprzejmie komunikuje, że nabożeństwo z okazji rozpoczęcia nowego roku szkol-

nego odbędzie się w piątek dnia 3 września 1937 r. o godz. 9-ej rano w kościele św. Jana.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Strajk w fabryce „Dykta” przy ul. Ponarskiej 69 spowodowany zwolnieniem jednego z robotników z pracy na skutek interwencji Inspektora Pracy został zlikwidowany. Zwolnionego robotnika nie przyjęto jednak do fabryki, gdyż zwolnienie nastąpiło w warunkach, określonych umową zbiorową. (m)

Pij, pij, braciszku pij
w Ustroniu (Mickiewicza 24)
szalej i żyj

Kuchnia doda Ci sił
Kozkosznie będziesz snił.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Kary za wykroczenia drogowe. Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjnym - karnym za brak dozoru nad nieletnim synem, który jechał rowerem po chodniku — Gargiera Al. — grzywną 5 zł, dotkliwymi grzywnami 40 cykli- stów za jazdę rowerami po Alei Syrokomli środkiem jezdni z nadmierną szybkością oraz lewą stroną jezdni, 12 dorożkarzy za wałęsanie się poza postojem w celu poszukiwania pasażerów i inne wykroczenia drogowe.

WYPADKI

— Nagły zgon młodej fryzjerki. Wczoraj w swoim mieszkaniu przy ul. Krakowskiej 10, zmarła nagle na skutek ataku sercowego, 23-letnia fryzjerka Helena Wierzbicka. (h)

KRONIKA POLICYJNA

— Zuchwałej kradzieży dokonano wczoraj na dworcu kolejowym. Nieznany sprawca przedostał się do jednego z wagonów drugiej klasy i skradł stamtąd obicia pluszowe z dwóch przedziałów oraz firanki o ogólnej wartości 260 zł.

Złodziejowi udało się wymknąć się z dworca. Zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania. (h)

Teatr i muzyka

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Balet F. Parnella. Dziś o godz. 8 m. 30 słynny balet Parnella wystąpi w pierwszym programie. Ujrzymy więc: Wieczór pamiętny, Lajkonik krakowski, Zaloty, Zmysły i praca, Marionetki, Umarł Maciek umarł, We sełe Lowieckie, Lucznik, Tańce góralskie, Maski, Dożynki, Roztańczona baba. Orkiestra pod dyr. Wiehlera.

— „Róża Stambułu”. We wtorek najbliższy wejdzie na repertuar teatru „Lutnia” operetka Falla „Róża Stambułu” w reżyserii B. Folańskiego.

W operetce tej ukazuje się po raz pierwszy świeżo pozyskany A. Iżykowski wybitny wodewilista. Poza tym udział bierze cały zespół. Przy pulpicie W. Szcze- pański.

— Z okazji 5-cio lecia Teatru „Lutnia”. Kierownictwo Teatru Muzycznego „Lutnia” złożyło na ręce przewodniczącego komisji teatralnej 1000 biletów teatralnych do dyspozycji p. Prezydenta miasta z okazji 5-cio lecia tego Teatru.

Przyszła autostrada Wilna

Rozpoczęte w 1933 r. prace przy sypaniu bulwaru-wału nad Wilią o przeciętnej szerokości 20 m i wysokości 5-7-8 — od pałacu Słuszków do Mostu Antokolskiego — na odcinku ok. 2 km. są prawie na wykończeniu.

Jeszcze tylko niewielki kęs odkopu, bo ok. 40 m. — przed samym postem — pozostał nieobłożony darniną.

Darninowa okładzina odkosu wysoka na 3—4 m. należy do gustownych robót zarządu miasta. Darnina, krajana plastrami, przymocowana kołeczkami do wału, szybko przysta do świeżego piasku.

Piękna zieleni darniny jest swego rodzaju specjalnością miejscową. Podczas przejażdżki parowcem do Werek można się zachwycić widokiem równego, zielonego pasma darniny, wysadzonego od dołu — nadi lustrem Wilii — lupanym kamieniem polnym. Szpary między kamieniami są uszczelniane mchem. Robota prymitywna, ale dość trwała.

Na grzbiecie bulwaru ma być autostrada szerokości 10-12 m.

Regulowanie wybrzeża rzeki ma duże znaczenie dla rozwoju miasta. Wał usypany jest specjalnie walcowany. Brak twardej nawierzchni

powoduje piaszczenie się i psucie od strony miasta. Piasek roznosi się na boki i niszczy nasyp.

Kopalnia piasku znajdowała się na rogu ulic: Holendernia - Kirkutowa. Stamtąd wagonetkami był dostarczany, po ułożonym torze, przy pomocy konia i człowieka.

Zajęci na robotach robotnicy, przeważnie niewykwalifikowani, zarabiali 3 zł. dziennie (1933-34), w roku bieżącym zarabiają zł. 3.30 dziennie. Wówczas najęty koi i jego właściciel zarabiali tę samą dzienną stawkę. W czasie upałów robotnicy pracowali bez koszul. Należy nadmienić, że dziesiętnicy pracowali na tych samych warunkach. Dzisiaj mają stawki podwyższone, niektórzy do złotych 5.

Wysokość wału równa się wysokości niektórych dachów.

Na całej długości bulwaru przeprowadzone są rury kanalizacyjne. Połowa długości od strony Wilii zaopatrzone jest w balustradę z szyn. Druga połowa ma drut kolczasty.

Elastyczne skrety Wilii za mostem Antokolskim, na lewym brzegu, zaznaczają się nową linią aż do tartaku, jako stan robót przy dalszej regulacji wybrzeża.

Świeżo usypany wał z żółtego piasku stale się wyciższa w kierunku północnym, do Pośpieszki. Na tym odcinku, ok. 1 km. długim, za mostem, nowy bulwar prawdopodobnie nie będzie w roku bieżącym obłożony darniną.

Są fragmenty ciekawe i godne zwrócenia uwagi. Oto widać ponad nasypem obcięte wzgórza i przekrój żywego ogrodu. Z pod walącego się parkanu, trzymającego się w powietrzu, występują powilkane korzenie drzew.

W tym miejscu, gdzie na wysokości ul. Antokolskiej jest liczba 106 gdzie 3 krynice spływają z szumem pod nowym bulwarem, betonowymi

murami (średnica 30—50 cm.), wre największa praca. Jedne wagonetki puste — w górę, a drugie załadowane — w dół wymijają się bezustannie nawzajem. Kopalnia piasku znajduje się w pobliżu gmachu sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego, na Antokolu.

Naprzeciwko Państwowego Zarządu Drog Wodnych, gdzie stale można widzieć beczecznice stojące reprezentacyjnie stateczek „Wilja”, coraz dokładniej przysypuje się ściany skonstruowanego wylotu, wychodzącego z tartaku na Wilję.

Wylot ten, zwany „Waszówka” (ślizg), służy do „waszowania”, to znaczy do wciągania na tartak po pochyłym moście z desek, przy pomocy łańcucha, odrywanych z tratw surowych długich sosen. Gdy jeden koniec łańcucha podciąga w górę sosnę, to drugi się zsuwa po następnym kłoc.

„Płytami” zacerwienionych w wodzie surowych sosen załadowany jest tam lewy brzeg Wilji. Tratwa składa się mniej więcej z 6—7 płyt. Od tartaku do przystanku statków w Pośpieszce można przejść po płytach, jak po chodniku.

Na wysokości końca obszaru Państw. Zarz. Drog Wodn. jest już zaznaczona zabitymi do Wilji palami szerokość dalszego ciągu antokolskiego bulwaru. Pale o średnicy 25 cm., długości od 4—6 m., są zabijane w dno rzeki, w odległości 1 do 1,07 m. jeden od drugiego.

Jeszcze 26 sztuk pali, jako reszta w tym sezonie, będą „podsadzone”, i obite poprzecznicami, podwójnymi listwami o wymiarach 18×12 cm. Otwór między listwami szeroki na 16 cm. jest szerokością „podsadzenia” pali. Pale wystają ponad wodę na 35 do 40 cm. i stanowią poziom chodnika najniższego u stóp bulwaru, nad powierzchnię rzeki.

Taki jest stan robót dalszej regulacji przyszłej autostrady Wilna.

Z za kotar studio

POLSKIE RADIO NA TARGACH WSCHODNICH

Polskie Radio bierze udział w tegorocznych Targach Wschodnich pod hasłem zbliżenia radiosluchacza do mikrofonu i radiofonizacji Ziemi Czerwieskiej. Założenia te stara się zrealizować w dwóch pawilonach: w studio radiowym i w radiofonizowanej świetlicy.

Studio radiowe mieści się w pięknym pawilonie, znajdującym się nie daleko potężnych masztów radiostacji. Publiczność ma tu możność wejścia za kulis radiowe, przyjrzenia się choć w części pracy artystycznej i technicznej, związanej z audycjami. Mikrofony różnych systemów, amplifikatornia i inne urządzenia, nieznanie naogół przeciętnemu słuchaczowi budzą duże zainteresowanie. Ze studia nadawane są po południu audycje tak w zasięgu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Publiczność zgromadza na na dużym placu przed pawilonem, może nie tylko słyszeć, ale i widzieć Szczępka i Tonka, Stroncia, Wesołą Piątkę, zespół Sereżyńskiego, rewersów, konferansjerów, wogóle wszystkich prawie artystów, znanych radiosluchaczom dotychczas tylko z głośników czy słuchawek. Wykresy zajmują zwiedzających studio z rozwojem radiofonii, a artystycznie wykonana gablotka umyślnie im, czym jest radio dla ludzi, przykrytych chorobą do łóżka i jak imponujące wyniki dała popularna akcja „Radio — chorym”. Projektowana jest również ciekawa impreza: przesyłanie oświadczeń podzwoneń z Targów Wschodnich za pośrednictwem radia.

W pobliżu studia, po przeciwnej stronie alei — domek, a przy nim rozwieszona na dwóch słupach antena. To radiofonizowana świetlica, urządzona przez Rozgłośnie i Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Komitet ten, który powstał w Lwowie z początkiem bieżącego roku jednoczy w sobie 17 organizacji społecznych, działających na terenie Małopolski Wschodniej.

Celem Komitetu jest skoordynowanie wysiłków poszczególnych organizacji, dążących do radiofonizowania swych świetlic w rozumieniu wielkiego znaczenia radia w pracy oświatowej.

Wyniki akcji radiofonizacyjnej są wcale pokazane. Wystarczy nadmienić, że np. Towarzystwo Szkoły Ludowej ma już około czterystu odbiorników w swych świetlicach. W budynku świetlicowym odbywać się też będzie pokaz popularnych odbiorników, które dzięki niskiej stosunkowo cenę nadają się do radiofonizacji świetlic — przede wszystkim wiejskich. Wprawdzie nie stworzono jeszcze u nas tak taniego typu odbiornika popularnego, jaki istnieje np. w Niemczech, pokaz ten jednak, choć skromny, dowodzi, że jesteśmy na najlepszej drodze ku temu celowi.

Wystawa Polskiego Radia na Targach Wschodnich zainteresuje niewątpliwie tak radiosluchaczy, jak i tych, którzy zamierzają wstąpić w ich szeregi.

„ŚWIT, DZIEŃ I NOC” — PRZEZ RADIO

Bywały teatralni pamiętają zapewnia miła, pogodna sztuka Dario Niccodemiego „Świt, dzień i noc”, która nie tylko osłabła w sw im czasie rekordowe powodzenie we wszystkich niemal teatrach polskich, lecz do dziś dnia stanowi niezawodną pozycję repertuarową. Jednocześnie z wystawieniem tej sztuki przez Teatr Małkiewicz, radiosluchacze będą mieli okazję usłyszeć tę uroczą sielankę przez radio. Rozgłośnia Warszawska nadaje bowiem „Świt, dzień i noc” dziś o godz. 19.00 z niezrównaną wykonawczynią roli Anny — Marią Malicką. Partnerem znakomitej artystki będzie Wojciech Wojciecki.

Księgarnia i skład materiałów piśmiennych
J. Tarasiewicz
 Wilno, Bazyliańska 1 (przy Ostrej Bramie)
 poleca: podręczniki nowe i używane dla szkół powszechnych i średnich wszelkich typów, materiały piśmienne oraz wszelkie artykuły dla młodzieży szkolnej w wielkim wyborze. Na składzie osobny dział dewocjonalii i oleodruków P.P. Akademikom rabat. Ceny niskie.

Ujęcie cygana — koniokrada

MOŁODECZNO. W nocy z 28 na 29 ub. m. dokonano kradzieży dwóch koni z pastwiska w Mołodecznie oraz następnie jednego konia w zaścianku Nowosiołki gm. lebedziewskiej.

Wkrótce organa P. P. w Mołodecznie zostały zaalarmowane, że sprawców kradzieży koni wraz z łupem zatrzymała luność wsi Pietryki, gm. Gierwiaty, pow. wileńsko-trockie.

Sprawa przedstawia się następująco: W ub. tygodniu mieszkańcy

wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu 2-ch cyganów i cygankę, zaś w dniu 29 ub. m. ujrzeli wracających tych cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten nasunął podejrzenie i aczkolwiek cygan Kasperowicz okazał luność aż 7 fałszywych dow. tożs. koni, luność dała znać organom P.P., które ujęły koniokrada wraz z łupem. Drugi cygan oraz cyganka zbiegli.

Giełda warszawska

z dn. 1. IX, 37.

Dewizy:

Berlin	21297	21211
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.10	292.82
London	26.30	26.23
N. J. czeki	529 ^{1/2}	528
Paryż	19.82	19.77
Praga	19.44	19.49

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dn. 2 września

6.15—8.00	Audycje poranne.	11.57	Sygnal czasu i hejnał.	12.03	Dziennik południowy.
12.15	„Czego nas uczy wymarzenie ożymin” — pogadanka.	12.25	Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni.	13.00	Muzyka popularna.
15.00	Chwilka jazzu.	15.10	Zycie kulturalne miasta i prowincji.	15.15	„Dzień autora” nowela Włodzimierza Perzyńskiego.
15.30	Muzyka wokalna.	15.45	Wiadomości gospodarcze.	16.00	Na siodelku motocykla” pogadanka dla dzieci.
16.15	Utwory Franciszka Liszta.	16.40	„Lekcja o dobrym współzyciu” — gawęda.	16.55	Polska Kapela Ludowa. Transmisja z Nałęczowa.
17.50	Poradnik sportowy.	18.00	Chwilka litewska w języku litewskim.	18.10	„Radziwiłł Panie Kochanku” felieton Wandy Dobaczewskiej.
18.20	Muzyka staropolska.	18.50	Fogadanka aktualna.	19.00	Powszechny Teatr Wyobraźni „Świt, dzień i noc”.
19.40	Pogadanka aktualna.	19.50	Wiadomości sportowe.	20.00	Polska muzyka ludowa i rozrywkowa.
20.45	Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze.	21.45	„Dni powszednie państwa Kowalskich” powieść mówiona.	22.00	Recital śpiewaczy Umberto Mazoni’a.
23.00	Tańczymy.	23.10	„Fraszki na dobranoc”.		

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 1. IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. i-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W słożyeh:

Zyto I stand.	696 g/l *	24.00	24.25
Zyto II stand.	670 g/l *	23.00	23.50
Pszonica I stand.	730 g/l *	30.00	31.00
Pszonica II stand.	710 g/l *	28.00	29.00
Jęczmień I stand.	678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand.	649 g/l	—	—
Jęczmień III stand.	620.5 g/l	18.50	— 17.50
Owies I stand.	468 g/l	21.00	— 22.00
Owies II stand.	445 g/l	19.00	— 20.00
Gryka	610 g/l	—	—
Siemię lniane b. 90% l-tos		—	—

wag. stos. sal.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE
im. KS. PIOTRA SKARGI
 Wilno, Ludwiskarska 4, tel. 23-03
 Z PRAWAMI GIM. PANSTWOWYCH
 Przyjmuje wpisy do klas I, II, III, oraz do klasy IV, za zezwoleniem Kuratorium.
 Początek egzaminów dn. 3.IX. b. r.

Dla dorosłych OD LAT 18 do klas I, II nowego typu, oraz do klas VIII starszego typu. Nauka populudal.

Głuchoniemy — zawodowym złodziejem

Kłopoty sądu i biegłego

Stanisław Rusiecki — mieszkaniec m. Wilna był już wielokrotnie karany za kradzieże, to też Sąd Grodzki za ostatni jego „wyczyn” uznał za stosowne wymierzyć mu surową karę 4-oh lat więzienia. Rusiecki w tej sprawie był oskarżony o kradzież w sklepie spożywczym Edwarda Słodkiego przy ul. Oboźnej pieniędzy szuflady. Rusiecki odwołał się od powyższej wspomnianego wyroku. Na rozprawę odwoławczą stawili się biegły — znawca „języka” głuchoniemych celem umożliwienia sądowni porozumienia się z oskarżonym, który nie mówi i nie słyszy od wczesnego dzieciństwa.

„Rozmowa” między biegłym a Rusieckim, która wynika po każdym pytaniu sądu, zwróconym do oskarżonego — robi niesamowite wrażenie: szybkie ruchy rąk, jakieś tajemnicze znaki i dziwne pomrukiwania kaleki zrozumiałe są tylko dla biegłego (i to nie zawsze!), zaś publiczność i sąd może tylko zrzadka zgadnąć treść i sens tych zeznań „na miarę”. Sytuację utrudnia w znacznym

stopniu fakt, że Rusiecki jest 100 procentowym analfabetą. Na pytanie ile ma lat — pokazuje na palcach odpowiednią cyfrę, ale imienia matki nie może sąd ustalić. W języku głuchoniemych nie ma widocznie nie pojęcia „imię”. Natomiast słowo „matka” jest mu znane — przy pomocy szeregu gestów objaśnia, że pieniądze nie ukradł, ale dała mu je matka.

Ustalenie przebiegu samego przestępstwa pomimo usiłowań biegłego — nie udaje się. Na pytanie sądu czym się trudni — odpowiada, że pracą w domu. Odpowiada, naturalnie na mię — wyrażając ożywioną gestykulacją rąbanie kurzewa, zamiatanie, pilowanie itp.

Sąd, używając wiele czasu i cierpliwości na porozumienie się z oskarżonym, uznał, że żadnych wątpliwości nie może być co do faktu kradzieży a samo kalectwo, choć przykre i bolesne, nie wystarczy, jako okoliczność łagodząca — i wyrk Sądu I-ej instancji zatwierdził. (ln)

Listy do Redakcji

W „Dzienniku Wileńskim” z dn. 30.VIII ub. ukazała się fałszywa wiadomość, jakoby żyd Miron Robak wynajął dorozkę Szukiewicz i objechał całe miasto, a później odmówił zapłaty. Prostuje, że nie jestem żydem i że za dorozkę zostało zapłacone. (—) ROBAK MIRON

PAN PLAN R 8

Tajny

Polskie Kino **Światowid** Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim

TY, CO O OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE

W roli głównej aktorstwa polskiego Bogda, Żelichowska, Junosza-Stępowski, Cybulski, Sielański, Kurnakowicz i inni. Film dla milionów Film, który porwie wszystkich. Film wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program aktualia

Wszystko dla szkół od A — do Z

po cenach konkurencyjnych poleca

„Januszek” Wilno, Św. Jańska 6
TEL. 19 — 69

Obuwie modne gwarantowane dla pań, panów, dzieci i młodzieży szkolnej poleca **obuwia**
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

Największy wybór pantofli ranych, treningowych, gimnastycznych i sportowych.
Zamówienia według estetycznych żurnali i modeli.

Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

MUNDURKI UCZNIOWSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NISKIE CENY!

poleca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21

Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczyścia

„LOKSOTIS”
Przemiany długotrwały zapach.
Deka 40 gr.
POLECA

Władysław TRUBILLO

polski skład apteczny Ludwiskarska 12, róg Tatarskiej.

„Specjalność zioła lecznicze”

Zakładasz sad, plantację jagód, truskawek wstąp do

Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, ŁAWALNA 28.

Porady fachowe bezpłatne.

LICYTACJA

W Zakładzie Zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności M. Wilna.

Ul. Trocka Nr. 14 (mury po-Franciszkańskie). Tel. 7-27

odbędzie się w dniach 15, 16, 17, 20, 21, 22 września 1937 r. o godz. 5 pp. (17-iej) sprzedaż z licytacji przedterminowych zastawów przedmiotów używanych od Nr. 11125 — 100000 i serii II od Nr. 1 — 1820 oraz przedmiotów nieużywanych od Nr. 659 — 5124 włącznie, których terminy ulgowe (sprzedaży z licytacji) upłynęły z dn. 15 sierpnia 1937 r. włącznie. Powtórna licytacja zastawów nie sprzedanych na pierwszej licytacji odbędzie się w tymże terminie licytacyjnym. DYREKCJA.

CASINO Zbuntowana

W rol. Katarzyna HEPBURN i Norbert MARSHALL Dramat młodej gl. Dziejże kobiety, która jest ofiarą fałszywej moralności uświadomionej, nie znającej życia... Nad program: Dodatki

Szkoły i Spółdzielnie

U W A G A! BRULJONY, ZESZYTY I INNE ARTYKUŁY SZKOLNE NAJTA-NIEJ MOŻNA KUPIĆ W FIRMIE

M. RODZIEWICZ WILNO, UL. WIELKA 9, TEL. 625
CENY HURTOWE.

NA SEZON SZKOLNY

berety, fartuszki, kołnierzyki, koszulki, spodniki i pantofelki gimn., pończoszki oraz wszelką galanterię damską i męską poleca

MARIA KOSINOWA

MICKIEWICZA 11-a



A TERAZ HAJDA DO WOJCIECHA TAM ZNAIDZIEMY KSIĄZKI NOWE I WZRYWANE PRZYTEM CZYSTE DEZYNFEKOWANE

Uniformy szkolne

poleca z własnych i powierzonych materiałów po cenach b. przystępnych chrześcijańska firma

Wilhelm Dowgiątko

Św. Jańska 6, tel. 22-35

Dopuszczalny jest kredyt.



UNIWEERSYTECKA 2,

to nowy adres znanego zegarmistrza

M. Wyszomirskiego

byłego majstra firmy

A. Rydewski w Wilnie

GABINETY — SALONY — JADALNIE
SYPIALNIE — OTOMANY — KANAPY
TAFTY — MEBLE KLUBOWE

WILNO, UL. WILCZKA 23.



Na rok szkolny

Największy wybór tek, tornistrów i materiałów szkolnych Dla sklepów szkolnych rabat

Władysław Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

FUTRA

Leon Łopuszański

Zamkowa 4

PLASZCZE damskie modele Wielki wybór. Ceny niskie

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, zemiać drzewka owocowe poleca ogrodnictwo

W. WELER

WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.

Sz. Kl. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki! Cenniki wysyłamy bezpłatnie.



nowa metoda — zmniejsza wypadanie DAJE PIĘKNĄ lujną fryzurę

Kupno i sprzedaż

JESIONY

DĄB, GRAB i inne liściaste i iglaste w kłocach i na pniu kupię. Wielka 12-12 Wacław Janowicz.

POWÓZ paro- i jednokonna na gumowych kołach, okazynie do sprzedania. Szkapler- na 113, Piotr Kuleszo. 2020-6

WILCZYCE naturalna 7 tygodniowa sprzedaż natychmiast. Ostrobramska 25. Hurtownia.

Praca poszukiwana

SIOSTRA-PIELĘGNIARKA fachowa z poleceniami zajmie się pielęgnacją chorych a także prowadzeniem domu i biura. Oferty kierować: Wilno, Adm. „Dz. Wil.”

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dz. Wil.”

OSOBA starsza poszukuje pracy na przy- chodzącą. Św. Jakuba 4-6.

GOSPODYNI samodzielna z dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Zamkowa 18 mies. 17.

Mieszkania i pokoje

POKÓJ dla ucni lub studentów może być z całodziennym utrzymaniem, tamże obiady. Mostowa 19 m. 1.

POKOJE z kuchnią lub z utrzymaniem zł. 100 miesięcznie, w cudzej miejscowości, sosnowy park, komunikacja autobusowa z placu Orzeszkowej do Jerolimki. Kolonia „Zgoda” p. Zajaczkowskiej. 2013-6

UCZNI przyjmie na mieszkanie z pełnym utrzymaniem, opieka solida. Można z kon- konwersacją francuską. Zamkowa 14-1. 2009-3

PRZYJMĘ NA MIESZKANIE z utrzymaniem 2 uczennice — 2 uczniów. Solidna opieka przy rodzinie zapewniona, pomoc w naukach i francuska konwersacja. ul. Jankóba Jasińskiego 18 m. 10 J. Kulikowska.

MIESZKANIA do wynajęcia dwa pięcio, jedno czteropokojowe, bardzo wygodne, suche, słoneczne, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilii. Wiadomość: Wilno, Witoldowa 5-4 Z. Ruszczyce. 2025-3

MIESZKANIE 4 pokoje suche, ciepłe z werandą, wygodami do wynajęcia. Sosnowa 9.

UCZNI przyjmie na mieszkanie, całkowite utrzymanie, staranna opieka. Mostowa 16-3

Różne

TRUSKAWKI Zdrowa, silna rozsądne truskawek, w cenie 2 zł. za 100 szt. sprzedaje i wysyła za zaliczeniem pocztowym, osada Janówek, poczta Turgiele. (4)

ZOSTAŁ SKRADZIONY weksel na sumę 200 zł. starego wydania z wystawieniem Piotra Tomaszewskiego a żyrowany przez Bronisławę Adamowicz, będący w posiadaniu Szumyły Rezańskiego, zamieszkałego w m. Mejszagole — unieważnia się.

HUMOR

MEKI PIEKIELNE.

Ludwik Filip Orleański odwiedził pewnego dnia księcia Talleyranda leżącego już na łożu śmierci i zapytał go:

- Jak się książę czuje?
- Ach, sire, cierpię piekielne męki!
- Już teraz — rzekł z zdziwieniem.

HUGO WAST.

83

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Przypuszczałem, żeś mię od- wiedzila dzisiaj w celach Synagogi.

Odczuwam na sobie pilnie śledzący wzrok twego ojca i wszystkich tych panów. Z jaką rozkoszą wyjeliby mi z głowy mózg, aby zbadać me plany.

Marta się zaruminiła:

— Wybacz mi, wuju.

— Wybaczam ci i rozumiem cię.

Jednak uważam, że tobie więcej zależy, aniżeli im, na tej wiadomości, gdzie się znajduje Kohen. Czyż nie tak?

— Miałam sen... — mówiła, udając, że nie rozumiała pytania.

— Sny nie nie znaczą. Ja również miałam pewien sen... Czy mam ci powiedzieć, jakki?

— Proszę mi opowiedzieć wszystko, co wuj sądzi o mnie.

— Sniło mi się, że kochasz Maurycego Kohena.

— Otóż właśnie. Sny nie nie znaczą. Wuj, który tyle różnych rzeczy wie o Żydach, widocznie nie wie nic o chrześcijanach, córce Juliusza Rama... Wuj myśli, że Marta Blumen jest taką kobietą, która może się kochać w tym, kto nią pogardza?

— Sniło mi się również, że on cię kocha...

— Nie wierzę w żadne sny oprócz biblijnych.

— Człowiek ten wyrządził ci wielką krzywdę, gdyż przyciągnął cię do Synagogi. Gdyby jednak człowiek ten wrócił kiedyś na katolicyzm, w którym był ochrzczony, co byś uczyniła?

Marta patrzyła znieruchomiła, blada, jak śmierć. Serce jej biło z taką siłą, że wśród milczenia obojga słychać nawet było głuche jego szmery.

Adalid przypomniał sobie wspaniałe utwór Tamayo, który będąc jeszcze dzieckiem, wzbudził podziw całego Buenos Aires. Zadeklamował z „Nowego dramatu” wyciątek:

„Qué me podrés decir? Sin voz ni aliento, parecieras, tal vez, de marmol frio, si no sen oyera el golpear violento con que tu corazon responde al mio...”

(„Cóż zdołasz rzec? Bez słowa ni westchnienia,

Posągiem być możesz z marmuru zimnego,

Lecz słychać szmer jakiś. To moc uderzenia,

Rytm serca wspaniały w rytm serca mego...”

— Nie, nie. Serce moje nie bije w rytm jego serca. Czy wuj myśli, że zostanie znowu katoliczką dlatego, aby go nie utracić? Nawet miłość nie może usprawiedliwić poćwórnego odstępstwa.

— Nie jesteś należycie usposobiona, aby mię wysłuchać. Innym razem powiem ci, co sądzę o tobie.

— Przybyłam właśnie dziś, aby usłyszeć wuja. Proszę powiedzieć wszystko. Zmęczym się słuchaniem samej siebie. Przedtem, zamykając się w swoim pokoju, czułam się sama i uspakajalam się. Teraz, w pokoju moim pełno dręczących mar. Dusza moja jest jak ciemna noc, prze- cinana błyskawicami. Gdybym nie dostrzegła żadnego światła, odczuwałabym może mniej te straszliwe ciemności... Mów mi więcej, wuju, proszę cię bardzo. Jestem bowiem pełna rozpacz.

Usiadła na poręczy fotela i zapla- kała. Potem podskoczyła jak sprężyna, zdjęła z siebie lekki żakietek jersey, pozostając w bluzeczce o krótkich rękawkach, której żywy ko- lor uzupełniał się z czerwonym kapelusikiem.

Zgrabna spódniczka uwydatniała piękne linie jej figury.

Zbliżyła się do lśniącej szafy bibliotecznej, aby się przyjrzeć sobie.

— Kiedyś spójrzałam tak samo, szukając znaku...

— Przypominam sobie... Nie chcia- łaś mi powiedzieć, co to miał być za znak. Nie miałas żadnego... Czy masz teraz?

— Nie, nie mam.

— A czy będziesz go miała?

— Tak... Znak przeznaczenia.

— Wyjaśnij mi więc, jeśli chcesz, abym ci też coś powiedział.

— Czy wuj ma tu pod ręką Nowy Testament?

— Służę ci, jest tu.

— Proszę odszukać, przy końcu, rozdział XIII... Apokalipsy.

— Już, — odrzekł Adalid, otwierając księgę w miejscu wskazanym przez Martę. — Ale przeczytaj sama, masz wzrok lepszy ode mnie.

Marta czytała:

— I wszyscy, mali i wielcy, bogaci i uboicy, wolni i słudzy, będą mieli znak na prawej ręce, albo na czole.

— A któż to uczyni i czym, Mar- to?

Marta zamknęła Pismo święte.

— Spójrz, wuju, na moje czoło, rękę i ramię... Czy nie mam przypadkiem znaku Antychrysta?

Adalid spojrział ze współczuciem na piękne jej czoło, zachmurzone wyrazami.

— Masz znak Chrystusa, o którym mówi święty Paweł...

— Jestem żydówką i nie wierzę już w Chrystusa.

— Biedne stworzenie. Ale, mając teraz do czynienia z historią Żydów, przypominasz sobie niewątpliwie rozdział z Genezy, gdzie się mówi o tym, jak Noe, po potopie, otworzył okno arki i wypuścił krukka.

— Tak. I kruk nie wrócił do arki.

— Nie wrócił, gdyż znalazł żer w postaci trupów, które pokrywały ziemię.

— Potem zaś wypuścił gołębia, — rzekła Marta, pragnąc dowieść Ferdynandowi, iż naprawdę zna Pismo święte.

— Ale gołąb, — wyjaśnił Adalid — nie znalazł czystego i suchego miej- sca, gdzieby mógł spocząć, dlatego też wrócił do arki. Noe zaś, jak po- wiada Pismo święte, wyciągnął rękę i wziął go do wnętrza arki. Przypo- minasz sobie?

— Tak. Tego się nie nauczyłam w Synagodze, ale na pensji u zakon- nic... A dlaczego wuj mówi mi o tym?

— Ponieważ ty również wylecia- łaś z arki i nie wiesz, gdzie mogła- byś spocząć. Gdybyś była podobna krukowi, który doznaje rozkoszy w pożeraniu zgnilizny, nie wróciłabyś wcale, ale ponieważ przypominasz raczej gołębia, kiedyś powrócisz.

Marta ułkryła twarz w dłoniach i zaplakała cicho, siedząc na kanapie.

(c. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, sześcymiesięcznie zł. 12 gr. 50. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kolumna redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

